

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja
Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filiji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 256

„Murzyński” występ p. Rauschninga

Jak prezydent Senatu M. W. Gdańska tłumaczy swe ostatnie posunięcia?

Wczoraj rano u prezydenta Senatu gdańskiego p. Rauschninga odbyła się KONFERENCJA PRASOWA.

Na wstępie dr. Rauschning powitał szczególnie przedstawicieli prasy polskiej i angielskiej, zaproszonych poraz pierwszy na wspólną konferencję dziennikarzy gdańskich. P. Rauschning, wskazując na wypadki ostatnich dni, zaznacza, że jakkolwiek nie należy przypuszczać, by nastąpił punkt przelomowy stosunków wewnętrzno-politycznych Gdańska, to jednak NASTĄPIŁA Poważna i istotna zmiana w tym kierunku.

P. Rauschning przedewszystkiem wyjaśnia, że Senat nie może dopuścić do krytyki podważającej podstawy państwa. Dalej p. Rauschning przeszedł do omówienia obecnego konfliktu z Wysokim Komisarzem stwierdzając, że gdańskie stronnictwa opozycyjne szukają obecnie ochrony u Ligi Narodów.

„Kwestia, czy parlamentaryzm w ogóle posiada obecnie rację bytu, nie nas nie obchodzi — mówił p. Rauschning — jest jednak niedopuszczalne, by Wysoki Komisarz mógł mieszać się w wewnętrzne sprawy W. Miasta (?) wywołując jednocześnie wstrząs, jakoby Liga Narodów mogła wstrzymać wewnętrzno-polityczny jego rozwój. Senat Wolnego Miasta bronić będzie do ostatniej chwili swej niezależności politycznej, albowiem każde nawet państwo murzyńskie ma prawo decydowania o swym ustroju”.

Następnie p. Rauschning wyraził twierdzenie, jakoby Senat gdański utrzymywał się u władzy jedynie na podstawie, stosowanej przez niego dyktatury. Dwie petycje, mianowicie centrum i socjalistyczna usiłują wykorzystać czynniki międzynarodowe celem ponownego dojścia do władzy.

„Według konstytucji gdańskiej — mówił p. Rauschning — KAŻDY GDANSZCZANIN MA PRAWO ZWRÓCIĆ SIĘ DO LIGI NARODÓW Z PROŚBĄ O INTERWENCJĘ, jednak prawo to związane jest z pewną procedurą, mianowicie petent musi o tem zakomunikować czynnikom Senatu. Obecne petycje złożone były na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów bez zawiadomienia władz gdańskich”.

W tem miejscu p. Rauschning twierdzi, że WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW NIE JEST GUBERNATOREM W GDANSKU, lecz obserwatorem stosunków między Polską i Gdańskiem, mając obowiązek czuwania nad tem, czy układy międzynarodowe są przestrzegane. Ma on jednak prawo przekazywania pewnych skarg Lidze Narodów, które podlegają jurysdykcji Ligi Narodów, w przeciwnym wypadku bowiem — zdaniem p. Rauschninga — każdy mógłby zgłaszać się do Wysokiego Komisarza z błahą sprawą, prosząc o interwencję. „Jeżeli Liga Narodów życzy sobie tego — konkluduje ironicznie — niech stworzy rząd gubernalny, zmieniając Wolne Miasto na republikę murzyńską. Stałoby to w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego, który jakkolwiek z ciężkim sercem uznany został przez obecny Senat gdański”.

Centrowcy i socjaliści połączyli się we wspólny front, by zadać cios Senatowi. Wobec czynionych przez nich Senatowi zarzutów na niekonstytucyjność wobec czynników Ligi Narodów, prezydent Senatowi zarządził osadzenie w areszcie ochron-

nym dwóch centrowców i jednego socjalistę.

„Rada Ligi Narodów może powziąć decyzje, na które jesteśmy przygotowani. Nie możemy jednak — stwierdza dalej p. Rauschning — wypuścić cugli z rąk. Musimy każdą samowolność stronnictw politycznych unieszkodliwić ze względu na niebezpieczne położenie Wolnego Miasta. Nie jesteśmy jeszcze najmniejszym państwem. Nasza ograniczona suwerenność nie może być jeszcze bardziej ograniczona przez mieszanie się czynników międzynarodowych do spraw wewnętrznych Wolnego Miasta”.

Gdańsk stać się ma atutem Berlina

Wnioski prasy paryskiej na marginesie ostatnich wydarzeń gdańskich

Paryż, 7. 11. (PAT). „Le Temps”, omawiając zatarg między Senatem W. M. Gdańska a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, pisze, że wypadek ten, którego nie nie pozwalało przewidywać, jest tem bardziej znaczącym, że zdarzył się niemal bezpośrednio po opuszczeniu przez Niemcy Ligi Narodów. Zdaje się on potwierdzić pewne knowania, istniejące między rządem hitlerowskim w Berlinie, a Senatem narod.-socjalistycznym w Gdańsku. Przejawia się w tem usiłowanie narzucenia Wolnemu Miastu metod i sposobów postępowania niemieckich hitlerowców i stwierdzenie w ten sposób solidarności moralnej i politycznej

wych do spraw wewnętrznych Wolnego Miasta”.

Tu PREZYDENT SENATU ZWRÓCIŁ SIĘ DO PRZEDSTAWICIELI PRASY POLSKIEJ, zaznaczając, że celem podkreślenia wyżej wymienionych słów zapisał ich na wspólną konferencję.

Prawo stanowienia o sobie, przyznane mniejszości polskiej pozostaje niezmiennym. Również ludność żydowska w Gdańsku nie ma podstaw do obaw, by cytowane polityczne komplikacje wywarły na nią wpływ ujemny.

„narodowego socjalizmu” władz gdańskich z hitleryzmem w Berlinie.

„Niemcy — pisze „Le Temps” — zerwały z Genewą i pragnęłyby teraz wciągnąć w swoją orbitę te obszary, które zdaniem ich winny powrócić do jednolitej Rzeszy. Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą jedną grę z Berlinem, powstając przeciwko Lidze Narodów i nie licząc się z jej autorytetem. Jest to początek operacji niemieckiej w Gdańsku, operacji, powziętej w tej nadziei, że ewentualne jej powodzenie zrównoważy porażkę polityki, zmierzającej do przyłączenia Austrii do Rzeszy. Liga Narodów popełniłaby błąd nie do na-

prawienia, gdyby pozwoliła mieszać się na rodowym socjalistom do Wolnego Miasta. Wchodzi tu w grę cały prestige Ligi Narodów”.

Paryż, 7. 11. (PAT). Ostatnie wydarzenia w Gdańsku uważnie są śledzone przez prasę paryską. Obszerny artykuł w tej sprawie poświęca „Ere Nouvelle”.

Radykalny ten organ zwraca uwagę na fakt, że wypadki gdańskie pozostają w ścisłym związku z opuszczeniem Ligi Narodów przez Niemcy. „Zawsze podkreślaliśmy w dniu, w którym Rzesza opuści Ligę Narodów i konferencję w Genewie — pisze dziennik — że Niemcy pragnęły jedynie uwolnić się od wiążącego je traktatu i podrzeć umowy, które podpisały. To twierdzenie nie jest bynajmniej zbyt śmiałe. Dziś mamy dowód, że takie są cele kancle-rza Hitlera. Dziś chodzi o Gdańsk, jutro przyjdzie kolej na Austrię, a potem przyjdzie kolej na „korytarz polski”. Znaczy to, że stopniowo TRAKTATY ZOSTANĄ W STRZEPACH, O ILE MY NIE BĘDIEMY UWAGAĆ”.

Oficjalny komunikat Genewy

Genewa, 7. 11. (PAT). Raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga w sprawie antykonstytucyjnych zarządzeń Senatu Wolnego Miasta nadszedł wczoraj do sekretariatu Ligi Narodów.

W godzinach wieczornych wydano komunikat prasowy, z którego odnosi się wrażenie, że sekretariat generalny pragnie sprawę tę zbagatelizować, gdyż pomija w nim zupełnie sprawę ewentl. zwołania Rady dla rozpatrzenia tej kwestji.

Delegacja Wojska Polskiego w Moskwie

Uroczyste powitanie naszych lotników w stolicy ZSSR.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Przyjazd pierwszej od czasu istnienia ZSSR. oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników stanęły na peronie dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej, oraz pluton awiacji cywilnej, z orkiestrą i sztandarami.

Gości na dworcu udekorowanym flagami polskimi i sowieckimi powitali: szef awiacji wojskowej gen. Alksnis, szef sztabu lotnictwa Chr. pin, prezes Ossoaviachimu i członek rady rewolucyjnej Eidemann, zastępca szefa awiacji cywilnej Siliu, dyrektor departamentu komisariatu ludowego spraw zagranicznych Bieriozow, oraz liczni wyżsi wojskowi z dowództwa sił zbrojnych lotniczych, przedstawiciele wydziału

zagranicznego rady rewolucyjnej wojennej, z generałem Smaginem na czele. Ze strony polskiej spotykali lotników członkowie poselstwa polskiego in corpore, z ministrem Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki attaches wojskowego kpt. Harland, bawiąca w Moskwie delegacja lotnicza, z płk. Filipowiczem na czele, oraz kolonia polska.

W momencie, gdy pociąg zjechał na stację orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy. Powitanie lotników polskich miało wyjątkowo serdeczny charakter.

Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu „Metropol”, na którym zawieszono z tej okazji chorągwie o polskich barwach narodowych.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) O godz. 15-tej płk. Rayski, poseł Rzplitej Łukasiewicz i pełniący

obowiązki attaches wojskowego kpt. Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awiacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Alksnisowi. Następnie płk. Rayski, w towarzystwie kpt. Harlanda, złożył wizytę prezesowi Ossoaviachimu i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemannowi.

Wieczorem gen. Alksnis wydaje bankiet na cześć polskich lotników.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy „Izwiestja” pod tytułem: „Pozdrowienia dla polskich lotników” piszą na pierwszej stronie:

„W odpowiedzi na odwiedziny w Warszawie przez lotników sowieckich eskadra polskich samolotów, z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele, wyruszyła do Z. S. S. R. — Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyłej do Mińska eskadrze na dalszy lot do Moskwy. Załoga eskadry wyruszyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rewolucyjnej paździenikowej, która przypada w dniu jutrzejszym. Społeczeństwo i awiacja sowiecka, wita przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, jaka spotkała w Warszawie lotników sowieckich. — Przy-lot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy są dowodem wzmacnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Z. S. S. R. Społeczeństwo polskie przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległej Polski, lecz dąży do jaknajlepszych sąsiedzkich stosunków z najwzajemniejszym z pośród naszych zachodnich sąsiadów.

Pozdrowienie dla szefa polskiej awiacji płk. Rayskiego i jego towarzyszy”.

Warszawa stanie się centralnym punktem lotniczym Europy i Azji

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). W najbliższych dniach rozpocząć się mają pertraktacje lotnicze polsko-szwedzkie w sprawie przedłużenia linii samolotowej Warszawa—Gdańsk do Malmö. Mimo, że trasa ta prowadzić będzie nad Bałtykiem, skutkiem małej odległości od wybrzeży polskich do wybrzeży szwedzkich, bo wynoszącej zaledwie 270 km. — na linii kursować będą samoloty lądowe, a nie wodnopłotowce. Wedle obiegających pogłosek, w związku z zorganizowaniem tej linii, istnieje projekt przeniesienia polskiego lotniska komunikacyjnego z Gdańska do Gdyni.

W ciągu dwóch tygodni, jak nam donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, rozpoczną się pertraktacje polsko-niemieckie, w sprawie uruchomienia linii lotniczej Warszawa—Berlin. Nowa linia posiadać będzie pośrednie połączenia z Londynem, a także skróci bardzo znacznie trasę lotu do Paryża. Po jej uruchomieniu biegnąby przez Polskę linja z Wławywostoku do stolic zachodnio-europejskich. W ten sposób lotnisko warszawskie stałoby się niejako centralnym punktem lotniczym, z którego rozchodzilyby się linje samolotowe do najodleglejszych zakątków Azji i Europy,

M. JAROSZYŃSKI

Na nowe drogi

W przededniu wyborów samorządowych

W „Gazecie Polskiej“ p. M. Jaroszyński, wybitny znawca zagadnień samorządowych, ogłasza artykuł, omawiający kwestję wyborów do rad miejskich. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w obszernym skrócie. (Red.)

Oberne wybory samorządowe, rozpisane w pierwszym etapie dla województw poznańskiego i pomorskiego, a następnie stopniowo obejmujące teren całego Państwa, posiadają szczególne znaczenie dla naszych wewnętrznych stosunków. Nie jest to bowiem tylko zwykłe odnowienie składu organów komunalnych: powstać mają po raz pierwszy rady i zarządy samorządowe w nowym kształcie organizacyjnym, jaki im nadaje ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego i to według nowych zasad wyborczych, jakie wprowadza ta sama ustawa.

Reforma, dokonana w sferze prawa, ma teraz przejść bardzo ciężką, bo pierwszą, próbę życia.

Z pośród wielu nowych zasad, stanowiących treść reformy samorządu, pragnę obecnie wyodrębnić i podkreślić pewne momenty nowego systemu wyborczego, które, jako zasadnicze i nowe, nie tylko są jego cechami charakterystycznymi, ale równocześnie — wraz z niektórymi nowymi zasadami dotyczącymi struktury organów komunalnych — są głównym wyrazem i narzędziem przewodniej idei całej reformy i mają zadecydować o jej skuteczności.

Sprawa okręgów wyborczych — na pozór szczegół o charakterze technicznym — posiada w gruncie rzeczy znacznie bardzo istotne. Dotychczas przeważał u nas system, w myśl którego cały obszar danej jednostki komunalnej (z wyjątkiem powiatów) stanowił jeden okręg wyborczy. Nowa ustawa pozwala dzielić na okręgi wyborcze miasta do 5-ciu tysięcy mieszkańców, a wręcz nakazuje dzielić na okręgi obszar miasta większego.

Skutkiem tego wybory będą się musiały odbywać przez przyjęcie przez pewne grupy mieszkańców jakichś wspólnych platform, przez sformułowanie jakichś wspólnych programów. Jeśli zaś w jednym okręgu, całe miasto obejmującym, łączy się ze sobą tak różne żywioły, jak mieszkańcy śródmieścia i najdalszych krańców, będących w gruncie rzeczy wsiami podmiejskimi i każe się im przyjąć wspólną platformę wyborczą, to z braku dość silnych wiązań, opartych o wspólnotę konkretnych interesów w stosunku do polityki miejskiej, skazuje się ich zgóry na przyjęcie platform nieraz bardzo oderwanych od rzeczywistego życia gminy. Wtedy wyborcy łączą się pod sztandarami wyznań, narodowości, a nade wszystko partji politycznych i głosują na listy partyjne, skonstruowane na podstawie programów, nieraz nic wspólnego nie mających z zadaniami gminy.

System wybierania w jednym okręgu, zwłaszcza w wielkich skupiskach ludzkich, należy do głównych, acz nie jedy-nych, przyczyn t. zw. rozpolitykowania przedstawicielstw komunalnych, zwłaszcza wielkomiejskich. Rady miejskie stają się wtedy mniej wiernym odbiciem parlamentu, skazane są na podobne walki wewnętrzne, prowadzone pod hasłami polityki ogólnopństwowej — i na podobną, jak parlamenty, bezpłodność. Równocześnie zaś szary mieszkani-ec miasta bę względu na swoje polityczne związki czy sympatje jest pozabawiony rzeczywistego przedstawicielstwa w gminie w sprawach, które go najwięcej obchodzą, bo dotykają bezpośrednio sfery jego życia codziennego.

Siłowności powyższych spostrzeżeń dowodzi aż nadto dobitnie historia naszych miast w odrodzonej Polsce.

Podział na okręgi wyborcze stanowi skuteczną, zdaniem mojem, odtrutkę na rozpolitykowanie przedstawicielstw komunalnych. Skłania bowiem obywateli, objętych ciśnieństwem okręgiem terytorjalnym (zwłaszcza, jeśli okręgi pokrywają się z naturalnymi regionami) do grupowania się przy wyborach na podstawie rzeczywistego odczuwanej wspólności interesów w zakresie zadań gminy. Pro-

wadzi to do urealnienia polityki gminnej, do sprowadzenia jej ze sfery oderwanych i jałowych walk ogólnopolitycznych na teren wykonywania tych zadań, do których gmina jest powołana.

Zasadniczo w myśl tej samej tendencji rozstrzyga ustawa — zresztą niejednolite — ważną i zawsze pozostającą w ogniu walki sprawę proporcjonalności.

Wysuwa się tu przede wszystkim kwestja list kandydatów. Głosowanie na listy czy na nazwiska kandydatów? Oto pytanie, które nie przestało być u nas aktualne od początku odzyskania niepodległości. I chociaż nie brakło nigdy nawet bardzo gwałtownej krytyki tego systemu, to przecież listy dotąd dominowały. I to listy „zamknięte“, czyli „związane“, przedstawiające się wyborcy tylko jako abstrakcyjny „numerek“, na który wolno mu było głosować lub nie, ale niewolno było zmienić nazwisk kandydatów ani nawet ich kolejności na liście.

Utrzymywanie systemu list zamkniętych było zupełnie zrozumiałe i naturalne, dopokąd chciano się opierać — zarów-

no w Państwie jak i w samorządzie — na systemie rządów partji politycznych. Albowiem ten system głosowania odpowiada znakomicie temu systemowi rządzenia. Gdyż nie tylko zmusza wyborców do podzielenia się bez reszty na zwolenników i przeciwników danej partji, ubiegających się o władzę czy o współdziałanie we władzy, ale ponadto zapewnia karność „dołów“ partyjnych wobec kierownictwa partyjnego, nie pozwalając wyborcy na żadne zmiany w ustalonej liście kandydatów.

Już samo wprowadzenie systemu dzielenia jednostek komunalnych na stosunkowo małe okręgi wyborcze — w małych jednostkach dozwolone, w większych obowiązkowe — odbiera systemowi list zamkniętych bardzo wiele z jego dotychczasowego znaczenia. Ułatwia bowiem grupowanie się wyborców i formowanie list (choćby nawet „zamkniętych“), na podstawach wspólności interesów lokalnych, z reguły niewiele mających wspólnego z programami i hasłami partyjnymi. Nowa ustawa nie po-

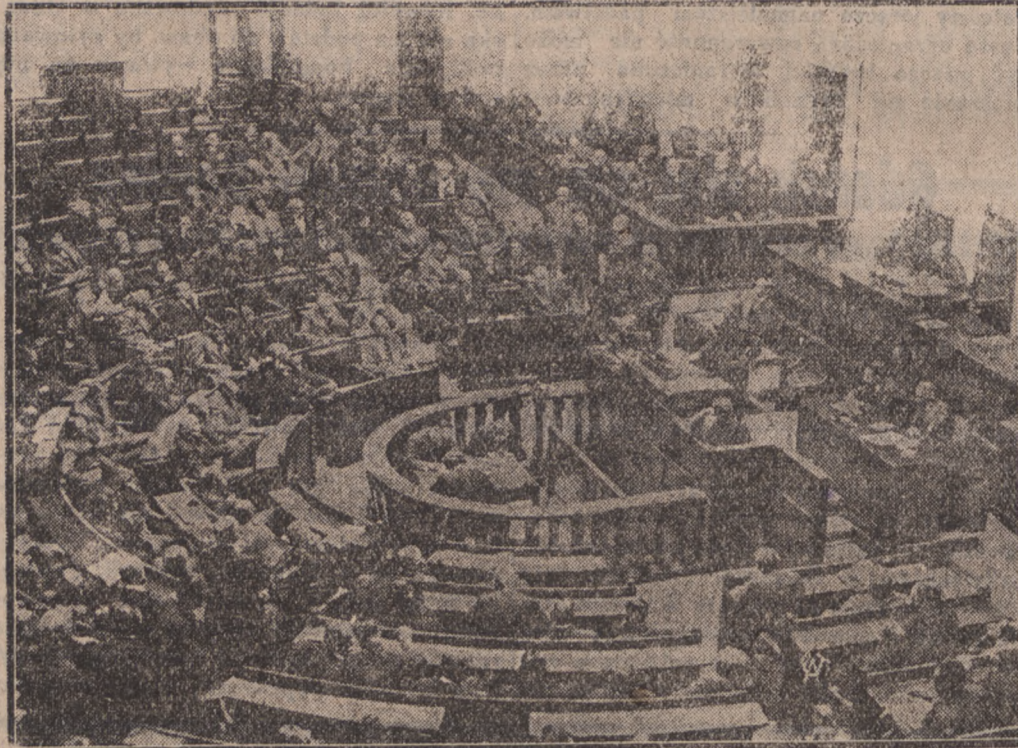
przestaje jednak na tem; nie zrywając stanowczo z systemem list — czyni w nim równocześnie bardzo poważne szezzerby bezpośrednie.

W miastach utrzymuje się nadal system głosowania na listy. Traci on jednak wiele ze swych dotychczasowych stron ujemnych przez wprowadzenie okręgów. Powtórnie system list sam w sobie zostaje poważnie zreformowany. Wyborca musi wprawdzie głosować na kandydatów, objętych listą, nie musi jednak głosować na wszystkich, ani też nie wiąże go kolejność, ustalona na liście. Ustawa wychodzi z założenia, że każdy wyborca ma tyle głosów, ilu radnych ma wybrać okręg; głosy swe może on rozdzielić na wszystkich kandydatów zgodnie z ustaloną listą, albo może je w obrębie listy skupić na niektórych kandydatach, a nawet na jednym. Czyli będąc związanym z listą — w obrębie listy kandydatów dysponuje swoimi głosami swobodnie. W mechanikę wyborów miejskich wprowadza się tedy czynnik nowy, nieznan w systemie „numerkowym“, mianowicie stosunek wyborcy do kandydata, a nie tylko do hasła, pod którym lista została sformowana. Jest to również jeden z momentów, działających w kierunku „odpolitykowania“ rad miejskich.

Dlaczego nowa ustawa nie zrywa stanowczo i wszędzie z systemem głosowania na listy? Przypuszczam, że dlatego, iż — jak to już podnosiłem — zasada okręgów wyborczych odbiera systemowi list wiele z jego dotychczasowej ostrości. Powtórnie, jak sądzę, dlatego, że system okręgów łącznie z systemem głosowania na nazwiska kandydatów bez list obok niewątpliwych stron dodatnich, które osobiście uważam za dominujące, w większych jednostkach komunalnych niesie ze sobą niebezpieczeństwo zbytniego rozdrobnienia przedstawicielstwa komunalnego. We wręcz przeciwnym kierunku działa system list; kombinacja obydwóch ma zatem zmniejszyć strony ujemne obydwóch, a spotęgować dodatnie.

Ogólnie o nowej ordynacji wyborczej do organów komunalnych można powiedzieć, że dąży ona do związania najszerszych warstw ludności z samorządem, równocześnie zaś do usunięcia systemu rządów partyjno - politycznych z życia komunalnego i zmniejszenia roli pierwiastka ogólnopolitycznego w polityce komunalnej. Samorząd bowiem, jeśli ma odpowiedzieć zadaniu, nie powinien być tylko odbiciem tego układu sił i stosunków, jaki istnieje w płaszczyźnie ogólnopństwowej, lecz musi się zdobyć na układ własny, odpowiadający życiu i potrzebom środowiska, którego jest formą organizacyjną.

Otwarcie sesji Sejmu



Minister Skarbu Zawadzki wygłasza exposé na posiedzeniu Sejmu w dniu otwarcia nowej sesji.

Polacy w Niemczech nie wezmą udziału w wyborach do Reichstagu

Cała prasa polska na terenie Rzeszy niemieckiej zamieściła oświadczenie treści następującej:

Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, iż została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach dn. 12 listopada pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy Niemieckiej własnych przedstawicieli. Równocześnie wychodzący w Westfalji dziennik polski „Naród“ skarży się

na wydalanie z pracy robotników polskich przez pracodawców niemieckich, jedynie z powodu ich polskiego pochodzenia. Dziennik cytuje szereg wypadków wydaleni z pracy tylko z wyżej podanego powodu, podkreślając, że robotnikom polskim dzieje się krzywda.

Także i z innych skupień polskich sygnalizują o coraz jaskrawszych nadużyciach narodo-socjalistycznych organizacji za-

wodowych, domagających się — wbrew istniejącym umowom międzynarodowym — bezwzględnego usuwania z pracy obywateli polskich. W wielu wypadkach narodo-socjalistyczne rady załogowe zwróciły się do pracodawców z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Polaków ze stanowisk nadzorczych i zastąpienie ich Niemcami. W Bornie np. kilku sztygarów, którzy przez kilkanaście lat ku zadowoleniu firm kopalnianych pełnili te funkcje, przydzielono ze znacznie niższymi płacami do zwykłych załóg robotniczych.

Wogóle robotnikom polskim czyni się wstręty, aby uprzykrzyć dalszy ich pobyt w Niemczech.

Po linii tych samych dążeń idzie również prasa, prowadząc akcję pod hasłem „Niemcy tylko dla Niemców“. Robotnicy obco-krajowi muszą zniknąć z niemieckiego rynku pracy“.

Przywódcy Centrolewu nie mają czego szukać w Czechosłowacji

W czesko-cieszyńskim „Prawie Ludu“, organie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji pojawiło się w związku z pogłoskami, że b. poseł Witos zamierza kontynuować w Czechosłowacji swą pracę organizacyjną, kierować tu Stronnictwem Ludowym oraz wydawać swe pismo, oświadczenie podpisane przez prezesa dr. Buzka, ostrzegające stanowczo p. Witosa i towarzyszy przed wszelkimi tego rodzaju próbami.

Czytamy tam dosłownie: „Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania tu fermentu przez postów opozycyjnych z Polski, ponieważ jest świadoma tego, że podstawą jej siły i znaczenia jest jedność całego tu-

tejszego społeczeństwa.

Stwierdzić musimy, że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witosa w Polsce, to jednak idea ologja nasza jest biegunowo sprzeczna z ideologją tego stronnictwa, gdyż ludność nasza odnosiła się zawsze z największym uznaniem do rządów Marszałka Piłsudskiego, które wyprowadziły Polskę z obłędu partyjnicwa na grunt mocarstwowego rozwoju, podnosząc tamsamem do niebywałego przedtem prestiżu nie tylko imię Polski, lecz także pozycje wszystkich Polaków za jej granicami.

Wobec tego uważamy, że przywódcy „Centrolewu“ nie mają czego u nas szukać“.

Rekord przeładunku towarów w Gdyni osiągnięto w październiku

Ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim za mies. październik br. osiągnął n.enotowaną dotychczas cyfrę 626.306 ton, z czego na obrót zamorski przypada 611.463 ton, a na obrót przybrzeżny łącznie z obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju 14.843 ton. Poprzedni rekord za mies. lipiec br. wynosił 618.803,7 t.

Szczęśliwa starość Mussoliniego i wielkie nieszczęście kancлера Hitlera

Co im wróżą gwiazdy?

Jedno z pism zamieszcza niezmiernie ciekawe horoskopy Mussoliniego i Hitlera, które wróżą co następuje:

Mussolini, który bywa często przez swych zwolenników porównywany z Napoleonem, posiada też podobny horoskop do wróżb, jakie czytali astrologowie z gwiazd wielkiemu władcy Francji. Oba urodzili się w godzinie, która pozostaje pod znakiem Skorpiona i w okresie panowania Marsa, planety energicznego działania. Mars Napoleona stoi w 10-tym polu, jest wywyższony ponad inne planety i odbija się w słońcu, zaś Mars Mussoliniego w 7-em polu i jest w związku z księżycem. Odpowiada to stanowisku wodza i samowładcy w pierwszym wypadku, w drugim męża stanu i polityka. W obu wypadkach stoją słońce i Merkury w polu silnej umyślowości, pod znakiem Lwa, dla obu widoczny jest wpływ Uranusa i Jowisza. Uranus jest planetą rewolucjonistów, Jowisz zaś wyobraża dobroć i miłość bliźnich. Astrologowie tłumaczą zatem, że Mussolini musiał zburzyć ażeby móc na nowo budować — natomiast Napoleon pozostawił po sobie — gruz. Jednakże jego największe dzieło, kodeks Napoleona, był czynem dokonany pod wpływem Jowisza.

Rzecz osobliwa, że najważniejsze daty w życiu Napoleona i Mussoliniego zbiegają się z odpowiednimi znakami niebieskimi: koronacja Napoleona na cesarza i marsz Mussoliniego na Rzym. Wkońcu wróżą astrologowie, że dwie przyjazne planety, pod których znakiem stoją dalsze losy „Il Duce”, tj. Jowisz i Wenus, dadzą mu szczęśliwą starość.

Dla Hitlera natomiast astrologowie są mniej łaskawi.

Wiedeński astrolog Rudolf Wautsch, postawił następujący horoskop kancłelowi Niemiec: Tak zwane kwadratowe położenie między

Marsem a Saturnem, które znajduje się w horoskopie Hitlera, jest złym znakiem. Stosunek Saturna do księżyca w czasie od połowy października do połowy grudnia tego roku wróży Hitlerowi „wielkie nieszczęście”. — Dnia 14 października przeszło słońce ponad tem miejscem, w którym w horoskopie Hitlera znajduje się Uranus, planeta gwałtownych zmian. W horoskopie Hitlera stoi Uranus w t. zw. „domu nieszczęść”. W dniu tym wystąpiły Niemcy z Ligi Narodów. Dnia 6 listopada ma stanąć słońce w kwadra-

torem położeniu do Saturna, a 8 i 9 listopada przeciwstawi się Marsowi. Dni od 6 do 9 bm. będą nieszczęśliwe dla Hitlera. Niebezpieczny ma być też dla niego dzień 23 grudnia. Jako krytyczne dni mniejszego znaczenia wskutek położenia księżyca wymienia nielaskawy dla Hitlera astrolog: 20 i 26 października, 2, 10, 16, 17, 22, 23, 29 i 30 listopada, 7 i 14 grudnia. Najważniejsze jednakże znaczenie nadaje datom od 6 do 9 listopada.

Kto chce — niech wierzy!

Włoska konstytucja stanowa wejdzie wkrótce w życie

„Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł Mussoliniego o włoskiej konstytucji stanowej, która ma być wkrótce wprowadzona w życie. Włoskie państwo faszyzowskie grupuje dotychczas swych obywateli w 13-tu korporacjach. Podział ten obejmuje zarówno syndykaty, trusty i kartele, jak i organizacje pośrednie i podporządkowuje je autorytetowi państwa. Nowa reforma konstytucji przewiduje utworzenie około 40 grup korporacyjnych. Zadaniem tych grup będzie pośredniczenie między pracodawcami i pracownikami. Korporacje będą regulowały produkcję. Nie będzie to ani socjalizm państwowy, ani kapitalizm

państwowy. Jest zrozumiałe, że z chwilą kiedy korporacjom będą przyznane funkcje ustawodawcze, zmniejszy się znacznie wpływ izby poselskiej. Zmiana ta nastąpi jednak nie od razu, lecz po pewnym czasie. Mussolini wyraża w końcu przekonanie, że reformy włoskie przyjęte będą tak że przez wszystkie narody posiadające rozwinięte życie gospodarcze. Eksperyment Roosevelta — wywodzi Mussolini — będzie miał ten sam epilog. Koncepcja włoska jest czemś pośrednim między gospodarką liberalną, a gospodarką kolektywną.

Minister J. Beck u Marszałka Piłsudskiego

W sobotę w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na audiencji p. ministra spraw zagranicznych J. Becka wraz z posłem polskim w Berlinie p. Lipskim.

Konkordat Jugosławii z Watykanem

„Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że rokowania między Stolicą Apostolską a Jugosławiją posunęły się już tak daleko, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia konkordatu. W myśl konkordatu Akcja Katolicka w Jugosławiji będzie miała zapewnioną swobodę rozwoju pod warunkiem, że unikać będzie dziedzin politycznej. W związku z tem przyznane będzie klerowi rzymsko-katolickiemu prawo nauczania. Wzajemnie za to ustępstwo gotowa jest Stolica Apostolska uznać oficjalnie obrządek starosłowiański w niektórych okolicach Chorwacji i Słowenji.

Proces literacki w Paryżu

Sąd Apelacyjny w Paryżu wydał wyrok w procesie, wytoczonym słynnemu powieściopisarzowi Klaudivszowi Farrere przez Ludwikę Badel, która w r. 1916 opublikowała pod pseudonimem Eli Surville powieść, zatytułowaną „Marsz pogrzebowy”. Powieść ta, drukowana w dwóch dziennikach szwajcarskich, doczekała się w r. 1924 wyróżnienia przez jedno z prowincjonalnych ugrupowań literackich. W r. 1928 Claude Farrere wydał powieść pod tym samym tytułem. P. Badel zaskarżyła więc Farrera o odszkodowanie w kwocie 650,000 fr. Sąd Apelacyjny wydał wyrok, oddalający pretensje powieściopisarki i stwierdzający, że tytuł „Marsz pogrzebowy” nie jest związany jedynie z powieścią pani Surville, nadanie więc przez Farrera tego samego tytułu swej powieści nie przyniosło żadnego uszczerbku autorce.

Hitlerowska Izba „Kultury”

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o utworzeniu Izby Kultury Rzeszy. W skład tej centralnej reprezentacji stanowej związków kulturalnych wchodzi 7 oddzielnych izb, obejmujących całokształt życia artystycznego, literackiego i kulturalnego. Prezydentem izby jest min. propagandy, który mianuje kierowników poszczególnych wydziałów. Produkcja dóbr kulturalnych dozwolona jest tylko członkom izb. Uroczyste otwarcie nowej instytucji odbędzie się w formie akademii w dn. 15 b. m., na której minister Goebbels dokona nominacji kierowników izb.

Laska Nietzschego dla kancłera Hitlera

Z Weimaru donoszą iż kancłerski Hitler w czasie swego tam pobytu rzucił archiwum Nietzschego gdzie przyjęty został przez siostrę zmarłego filozofa dr. Elżbietę Foerster-Nietzsche. Kancłerski otrzymał ze spuścizny po Nietzschem laskę z ukrytą w niej szpadą i wysłuchał memoriału, jaki mąż pani Nietzsche, znany przywódca antysemitów dr. Foerster w roku 1879 wystosował do ówczesnego kancłerskiego Bismarcka.

Z procesu lipskiego



żona Torglera, oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu, składa zeznanie podczas rozprawy w Trybunale Lipskim.

60-lecie Parafii Polskiej w Buffalo

W roku bieżącym obchodzi 60-lecie istnienia Parafii św. Stanisława w Buffalo będąca bardzo poważną placówką społeczną wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Jest to nie tylko jedna z najstarszych ale jedna z największych parafii polskich w Ameryce.

W ciągu 60 lat swego istnienia parafia św. Stanisława w Buffalo poszczycić się może znacznym dorobkiem, nie tylko w dziedzinie religijnej, lecz i w życiu społeczno-narodowym naszego wychodźstwa; przy parafii istnieje duża szkoła polska i grupują się liczne stowarzyszenia wychodźcze.

Z okazji 60-lecia istnienia parafii wydany został wspaniały pamiętnik, obrazujący jej historię i prace.

Skauti węgierscy na obozie zimowym w Polsce

W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Warszawie znany węgierski działacz skautowy p. Ernő Vajna, który przeprowadził szereg konferencji w sprawie zorganizowania obozu zimowego w Polsce dla skautów węgierskich.

Wynik tych konferencji jest pozytywny i w okresie Bożego Narodzenia przybędzie do nas większa grupa skautów węgierskich, dla których zorganizowany zostanie specjalny obóz narciarski na Huculszczyźnie w okolicach Wrochty. Goście węgierscy odwiedzą również Krynicy i Zakopane.

Herriot w sanatorium Gien



B. premier francuski otoczony lekarzami wypooczywa w ogrodzie.

Podczas złej pogody ..
ASPIRINA.
Prędzej pozbędziesz się przeziębienia, kataru i grypy, jeśli w porę zażyjesz ASPIRINĘ.
Aspirinę powinien mieć zawsze w domu.

ASPIRINA
istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Japońskie samoloty nad Sowietami

Z Władywostoku donoszą, że dn. 3 bm. nad wsiami położonymi na terytorjum sowieckim na zachodnim wybrzeżu zatoki amurskiej, a mianowicie nad Stawianką, Barabaszy, Mramornaja i Owczynnikowo, przeleciały japońskie samoloty wojskowe, zapuszczając się 25 do 30 klm w głąb terytorjum sowieckiego. Wśród tych samo-

lotów było 8 wywiadowczych i 1 bombardujący.

Jak zaznacza depesza, przekraczanie granicy sowieckiej przez aeroplany japońskie miało miejsce również uprzednio, jednak działalność japońskich samolotów w dn. 3 listopada ze względu na ich liczbę i na zakres lotu niema dotychczas precedensu

Polska wyprawa alpinistyczno-naukowa do Ameryki Południowej

W pierwszych dniach listopada br. wyrusza z Polski wyprawa alpinistyczno-naukowa do Argentyny i Brazylii. Celem wyprawy jest przeprowadzenie prac naukowych z dziedziny fizyki, meteorologii, geologii i fizjologii. M. in. w planach wyprawy jest wejście na najwyższy szczyt Ameryki Aconcagua, który wznosi się na 7035 metrów ponad poziom morza. Poza tem zamierzone jest przeprowadzenie ekspedycji odkrywczej w głąb nieznanych maszywów górskich na północ od Aconcagua oraz wyprawa w góry Brazylii w stanie Parana.

Wyprawę organizuje specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem znane go podróżnika, kapitana M. B. Lepeckiego, przy poparciu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie go, szeregu Ministerstw i t. d.

W skład wyprawy wchodzi 6 alpinistów naukowców, a mianowicie pp.: dr. Narkiewicz-Jodko, jako kierownik, inż. A. Karpiński, dr. J. Dorawski, inż. S. Daszyński, inż. S. Osiecki i W. Ostrowski.

Czas trwania wyprawy wyniesie około 8 miesięcy.

Ostatni transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych w bieżącym roku

W dniu 17 listopada b. r. odejdzie z Warszawy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. zaś okręt „Kościusko” odpłynie z Gdyni dn. 22 listopada b. r. Jest to ostatni transport emigrantów do Ameryki w roku bieżącym.

Ze względu na to, że następny okręt „Kościusko” odpłynie z Gdyni dopiero dn. 5 stycznia 1934 r., pożądanem jest, aby e-

migranci zgłosili się do najbliższego transportu, by uniknąć przeterminowania wiz amerykańskich.

Emigranci, przygotowani do podróży, winni we własnym interesie zwrócić się do najbliższego oddziału lub agencji Syndykatu Emigracyjnego w celu otrzymania za świadczenia na ulgowy bilet kolejowy do Warszawy i na niższy przewóz bagażu.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W miejscowości Lupenach w Siedmiogrodzie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego okazalego gmachu szkoły polskiej, ofiarowanego na ten cel przez dyrekcję kopalni.

Staraniem pani Rose Bailly sekretarki Tow. „Les Amies de la Pologne” urządzona zostanie ruchoma wystawa grafiki polskiej, która objędną będzie większe miasta francuskie.

W konsulacie generalnym w Lille odbyło się uroczyste doreczenie kawalerskiego Krzyża Polski Odrodzonej p. prof. Lepoutre, wieloletniemu kierownikowi i protektorowi Kliniki Opieki Polskiej w Douai, oraz czynnemu członkowi T-wa Polsko-Francuskiego w Lille.

Światowa wystawa w Chicago, którą zwiedziło 22 miliony ludzi, z 74 krajów, została zamknięta o północy dnia 31 października.

Uczni i lekarze doszli do przekonania, że jeszcze żaden z ludzi nie żył dłużej jak 110 lat.

W Indjach Anglicy znaleźli rzekomo roślinę, której sok leczy raz na zawsze reumatyzm i artretyzm.

Państwowy Instytut Eksportowy posiada wiadomości o zainteresowaniu, zgłoszonym przez jedną z firm gdańskich w kierunku nabycia sproszkowanej sadzy w Polsce.

Włoski parowiec „Artiglio” przywiózł do Anglii wydobyte z zatopionego statku „Egipte” sztaby złota i srebra, wartości 8.000 funtów.

Pruski minister oświaty wyraża życzenie, aby profesorowie uniwersytetu na uroczystościach występowali w mundurach.

Ponieważ Roosevelt poczynił pierwsze zakupy złota na giełdach europejskich, spodziewana jest snitka papierowych dolarów.

Prasa japońska zamieszcza oświadczenie ministra spraw wojskowych Araki, który występuje jako zwolennik zwołania konferencji międzynarodowej w Tokio w r. 1935. Zadaniem tej konferencji byłoby przede wszystkim zapewnienie stałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Znany z fałszowania franków na Węgrzech, książę Windischgrätz, wstąpił do berlińskiej tajnej policji.

Automatyczna garderoba

W Ameryce zaprowadzono w kinach restauracjach, hotelach etc. automatyczną garderobę: po wrzuceniu do otworu w automacie właściwej monety, otrzymuje się klucz do szafki, w której można złożyć wszystkie rzeczy na cały czas pobytu w danym lokalu. Tym samym kluczem otwiera się później szafkę.

Jowisz, Wotan — dwa bratanki

Wykopaliska w Trewirze

W Trewirze rozpoczęto nanowo prace wykopaliskowe na t. zw. „dzielnicy świątyni”. Wydobyto dotąd na światło dzienne resztki około 100 świątyni wszystkich epok.

Trewir (Treveris) było największym miastem rzymskim po tej stronie Alp, — jego nowoodkryta „dzielnica świątyni” jest 2—3 razy większa od podobnej dzielnicy Delphi i przeszło dwa razy większa od niemniej słynnej „dzielnicy kultu” na Akropolisie w Atenach. W Trewirze znaleziono nie tylko rzymski amfiteatr i olbrzymią ilość antycznych rzeźb, ale stwierdzono istnienie tam — warstwa na warstwie — budowli z przed 5000 lat: na głębokości 6 me-

trów ślady wczesnej epoki kamiennej (około 2500 lat przed Chrystusem); ponad nią z t. zw. epoki hallstackiej (ok. 1000 l. przed Chrystusem), a ponad tą znowu z epoki La Tène z ostatnich stuleci przed narodzeniem Chrystusa znaleziono resztki budowli starożytnych, świątyni, poświęconych bogom greckim, rzymskim i azjatyckim (Mithras). W tej samej warstwie znaleziono objekty, świadczące, że germańscy Treverowie osiedli tam za rzymskich czasów, czcili w bogach rzymskich swoich własnych. Znaleziono także figury bogów celtyckich.

W Watykanie



Papież Pius XI. ogląda świeżo założoną instalację centralnego ogrzewania w Watykanie.

Co mówi lekarzowi język chorego

Już w starożytności przyznawali lekarze dużą wagę badaniu języka pacjenta. W ostatnich czasach niektórzy lekarze zajęli się szczególnie głowiczym badaniem języka, zwłaszcza jego powierzchni.

Znany internista dr. Pagel zaobserwował przy zapaleniu otrzewnej że tzw. drobne ziarenka na języku stają się duże szerokie, na końcu zrogowaciałe i obłożone. Natomiast przy cierpie-

niach wątroby, pęcherzyka żółciowego i żółtaczce, raku żołądka i w stadium końcowym choroby cukrowej ilość papilek zmniejsza się.

Podczas gorączki i przy zatruciach natury mączkowej ilość papilek na języku zwiększa się ogromnie. Chorzy na nerki mają język błyszczący, jakgdyby polakierowany. Naogół jednak w dagnozie stan języka odgrywa rolę pomocniczą, o ile chodzi o choroby wewnętrzne.

Zagadka powstawania życia na głębokości czterech kilometrów

Niemiecki botanik i zoolog, dr. Schiller znalazł jak wiadomo, na wielkich głębokościach morza Adriatyckiego mikroskopijne małe komórki roślinne koloru zielonkawego.

W wyniku dalszych badań stwierdzono, że nawet na głębokościach 4000 metrów w morzu gdzie zdawałoby się, nie już żyć nie może, istnieją komórki roślinne, substancje organiczne, z których tworzą się organizmy żywe. Nie-

wykluczonem jest, że na tych głębokościach mogą żyć także i zwierzęta, nieznane nam dotychczas, gdyż wymagające dla swego bytowania właśnie tych głębin.

Jeżeli ludzkość wynajdzie aparaty, które pozwolą jej na opuszczenie się na największe głębie mórz, wtedy będziemy w stanie zbadać wiele zagadek, dręczących umysły biologów, botaników, zoologów i innych uczonych.

W kilku wierszach

Subskrybujący Pożyczkę Narodową w złocie, otrzymają tzw. „złote” dyplomy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że technikom dentystrycznym nie wolno używać tytułu dentysty dla określenia swego stopnia zawodowego.

W ciągu ostatnich dwóch lat było w Polsce 19 napadów na listonoszy.

Pabjanice obchodzą 600-ną rocznicę swego założenia przez Władysława Łokietka.

Za najlepszych łowców muszli perłowej uchodzą Japonki.

Oszukańcza „Szkoła reporterów” w Warszawie została zamknięta. Dyrektora „szkoły” Szpeta osadzono w więzieniu.

W ciągu dwunastu miesięcy spadła ilość koni w Polsce o 100.000, a bydła o 500.000, podniosła się natomiast ilość owiec i kóz.

W „Le Monde Illustré” ukazał się artykuł o sztuce ludowej Śląska i Huculezyczyny.

W oficjalnych wydawnictwach Broadcastingu angielskiego w Londynie, znajdujemy interesującą korespondencję z Warszawy poświęconą audycjom nadanym przed kilku tygodniami przez stację radiową Polskiego Radja.

Znany w kołach polskich inżynier nowojorskich kolei podziemnych Emil de Ryss Elektrowicz, zastrzelony został przypadkiem przez przyjaciela, gdy obaj polowali na kaczki nad brzegami rzeki Hudson. Elektrowicz, który liczył lat 52, brał swego czasu żywy udział w życiu polskim, zwłaszcza w Sokolstwie. Pochodził ze Lwowa.

Mikołaj Florin, z pochodzenia Rosjanin, demonstrował wobec władz wojskowych i dziennikarzy w Belgii wynaleziony przez siebie helikopter, który w odróżnieniu od tzw. autogiro, posiada kilka śmigieł, pozwalających aparatowi wznieść się z miejsca prostopadle w górę i pozostawać w tej pozycji nieruchomo. Wynalazca rozwiązał również zagadnienie zupełnej stabilizacji aparatu.

Spór o dziecko rozstrzygnięto badaniem krwi

W Rydze toczył się ciekawy proces między dwiema rodzinami o dziecko zamienione w szpitalu położniczym. Zastosowano polski system badania krwi, opracowany przez Państwowy Instytut Higieny w Mokotowie. W wyniku badań rodzina Jakobsenów otrzymała dziecko, które wychowało się w rodzinie pp. Portnoj.

ANTONI MARCZYŃSKI.

22)

PODPALACZE

— Zwęszyłeś coś? — spytał tak cichuteńko, że Bartek raczej się domyślił treści pytania, niżli je dosłyszał.

— Nannic... Tylko, Leon... tylko, czy Dardenne śpi, myślisz?

Manetti spojrział w stronę domu mieszkalnego. W żadnym oknie nie było widać światła.

— Śpi napewno, — odparł z głębokim przekonaniem. — O tej godzinie ludzie mają sen najtwardszy!... Cóżby zresztą robił tak późno? — dodawał odwagi Bartkowi, ale i sobie także. — Toć już jest chyba po trzeciej... Ręczę, że śpi...

A jednak Paul Dardenne jeszcze nie spał!

Paul Dardenne przebywał w tej chwili w głębokości ośmiu metrów pod ziemią, w swoim schronie przeciwegazowym!!! Schron ten odegrał później tak wybitną rolę w historii Paryża, względnie jego XIII-tej dzielnicy, że należy mu kilka słów poświęcić. I jego twórcy.

Paul Dardenne był klasycznym typem francuskiego ciułacza z gatunku „Auvergnat”. Francuzi sami niecierpią „Owernjaków”, utożsamiają ich z pojęciem chamstwa i sknerstwa, nietrudno więc wyobrazić sobie, jakim chlebodawcą był ten arcykutwa dla swoich robotników, przeważnie obcokrajowców, i jakim skąpcem dla swojej żony. Biedna madame Dardenne w pierwszych dziesięciu latach pożycia małżeńskiego stała się, jak mogła, by najszerzej rozgalezić rogi przyprawione mężowi; była to jej jedyna rozrywka, gdyż wnet na bilet do kina nie mogła kilku franków wy-

zebrać. Lecz później, gdy młodość minęła, Hortensja Dardenne musiała sobie i tej przyjemności odmówić. Pogodziła się z smętnym losem żony, posługaczki. Przestała się domagać, by mąż przyjął służącą, o co dawniej wojny toczyli. Pozwoliła sobie wyperswadować to również, że wizyty „femme de ménage”, która bierze za godzinę 4 franki, a szorowanie podłóg perfidnie przeciąga do trzech godzin... ich rujnują.

— Nie stać mnie na taki zbytek, — powtarzał Paul Dardenne, którego majątek przedstawiał wartość „zaledwie” pięciu milionów franków.

Wszystko było zbytciem, teatr, kino, nawet wycieczka do Wersalu tramwajem... A rozrywki? Owszem. Muzea. Byle w niedzielę, bo wtedy wstęp bezpłatny.

Jasnym jest, że typ taki, jak Paul Dardenne nie uznawał również książek i odnosił się do nich z pogardą, charakteryzującą wszystkich Owernjaków świata. W „Métro” na widok midinetek, z wypiekami na twarzy czytających jakieś powieści, wybuchał sztyrczym śmiechem. Gdy na zebraniu przedwyborczym jakiś kandydat na deputowanego omawiał reformę podatkową, Paul Dardenne ryknął na całe gardło:

— Kiedy narzecie opodatkujecie, jak należy tych, którzy żerują na ludzkiej głupocie?! Księgarzy?! Wydawców?! Literatów?! „Nieśmiertelnych”?! Kiedy narzecie spalicie te szpargały z Bibliotheque National i piękny gmach przy rue Richelieu zamienicie na jakieś przedsiębiorstwo dochodowe?

Nie znalazłszy należytego oddźwięku i pokłasku u słuchaczy, opuścił salę demonstracyjnie i wraz z żoną zbojkotował wybory... Nie przeczuwał nieborak, że los srodze się zemści i uczyni go niebawem nienasy-

conym konsumentem książek. P e w n y c h książek.

Dardenne mieszkał w dzielnicy robotniczej, lecz parcele budowlane skupował najchętniej na drugim końcu miasta, w wytwornej dzielnicy XVII-tej. W związku z tem jeździł tam dość często, i tam pewnego razu zapłacił podatek od nieruchomości. Oczywiście „zdarli go bezwstydnie”, więc zapewne dlatego, zaledwie wsiadł do „Métro” przy placu Pereire, poczuł znajome sobie zaburzenia żołądkowe. Wybuchnęły jednak z tak żywiołową siłą, że omal nie wyskoczył z kolejki już na przystanku „Wagram”. W ostatniej chwili uświadomił sobie, że za wszystko trzeba płacić. Nawet za to! Tylko w domu można gratis...

— Muszę wytrzymać! — powiedział sobie. Był przekonany, że mu się to uda; nie takie trudności przewyciężał w życiu swoją żelazną wolą.

Aliści na przystanku „Opéra” skapitulował. — C'est plus fort, que moi! — stwierdził ze zgrozą i wyskoczył na peron podziemnego dworca. Znalazł, czego pożądał. Nawet w trzech „egzemplarzach”, ale wszystkie były zajęte. Może dlatego, że pod Operą krzyżują się właśnie trzy linie „Métro”? — Zlituj się pan, ja muszę! Wyjźdźże! — W odpowiedzi gniewny pomruk. — Ah, non, mon vieux! — Rokowania z szczęśliwym okupantem Nr. 3 także zostały zerwane...

Paul Dardenne opuścił podziemia, przez co bilet stracił ważność, czyli 70 centimów djabli wzięli. Plus koszt pacyfikacji zbuntowanego organizmu.

— Jestem zrujnowany! — jęknął spocony businessman i wpadł do najbliższej bramy. — Grand Hotel! — przeczytał z przerażeniem. Byłby się cofnął napewno, gdyby nie haniebna nieiojalność żołądka. — Franka ze mnie zedrą, szkoda się ludzi... Ale ja to odsiedzę! (Ciąg dalszy nastąpi).

Chwile pełne grozy Jak się odbyła egzekucja Malisza

Jakśmy już donosili w sobotę wieczorem wykonano w Krakowie wyrok śmierci na mordercy Süsskindów i listonosza Przebindy, Maliszu.

Stracenie odbyło się na dziedzińcu więzienia św. Michała.

W godzinach przedwieczornych przybyła do więzienia matka Malisza oraz rodzina Maliszowej; Maliszowa ośmieliła widzenia się z rodziną swoją, natomiast wyraziła życzenie pożegnania się z mężem i jego matką.

Wszyscy troje spędzili dłuższą chwilę w rozmównicy więziennej, przyczem Malisz pod wpływem matki zdecydował się przystąpić do spowiedzi.

Po godzinie 10-tej, kiedy wszystkie przygotowania do egzekucji na dziedzińcu

więzienia były już poczynione, prokurator udał się do celi Malisza i zawiadomił go, że wyrok na nim zostanie wykonany.

Wówczas skazany, zupełnie złamany duchowo, prosił o darowanie mu jeszcze godziny życia.

Prokurator zarządził odroczenie egzekucji do godziny 11,30 w nocy, o której to godzinie kat Braun wykonał egzekucję w obecności 6 osób: prokuratora, obrońcy, kapelana więziennego, lekarza, naczelnika więzienia i protokolanta.

Malisz szedł na miejsce egzekucji spokojnie i odważnie w towarzystwie swego obrońcy. Nie okazując najmniejszego wzruszenia, stanął pod szubienicą i nie czynił żadnego oporu katowi.

Ostatnie słowa Malisza, zwrócone do

obrońcy były:

— Kocham 3 osoby: żonę, matkę i pana, człowieka obcego!!

Obrońcy udali się następnie do celi, by zawiadomić Maliszową o straceniu męża i o ulaskawieniu jej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, o czym do chwili rozstania z mężem nic nie wiedziała.

Na wiadomość o ulaskawieniu jej, Maliszowa wpadła w istny szal, wołając:

— Jestem najniezwyklejszą na świecie! Myślałam o szczęściu umierania razem z nim! Wyście mi to szczęście odebrali! Teraz powiem prawdę: ja nie strzelałam ani razu. To tylko mąż strzelał i zabijał! Ja chciałam wisieć razem z nim i dla tego świadomie siebie obwiniałam.

„Agentura krzyżacka w sercu Poznania” Sensacyjny proces prasowy

W Poznaniu toczył się proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Przeglądu Codziennego” o artykul z 7 kwietnia b. r. p. t. „Niesłychany skandal polityczny — Endecja w kontakcie z Hitlerem — Agentura Krzyżacka w sercu Poznania”. Artykułem tym poczuł się dotknięty zarząd „Drukarni Polskiej”, w której drukuje się „Kurier Poznański” i p. Drobnik, korespondent berliński „Kurjera Poznańskiego”.

Na rozprawę z powołanych świadków stawili się pp. Drobnik, poseł Stroński, obecny wydawca „Kurjera Bydgoskiego” a b. dyrektor „Drukarni Polskiej” Pawłowski i Chudziak.

Sąd przystąpił do kolejnego przesłuchania świadków. P. Drobnik na długi szereg pytań obrońcy dawał często odpowiedzi wymijające, tłumacząc je ewentualnością represyj ze strony hitlerowców w Berlinie. Dla słuchających zeznań p. Drobniaka było takie stawianie sprawy o tyle jasne, że z jego niektórych odpowiedzi wynikało, iż jest w wyjątkowo dobrych stosunkach z szeregiem działaczy hitlerowskich. Końcowe odpowiedzi p. Drobniaka w wierają na licznie zgromadzonej publiczności fatalne wrażenie, które usiłuje zupełnie nieudolnie osłabić sugestywnymi pytaniami rzecznik oskarżenia prywatnego p. Marjan Seyda. Popełnia on przytem rażąco niekonsekwencję, stwierdzając z jednej strony, iż p. Drobnik otrzymał od niego instrukcję „by wszystkim widział, wszystko słyszał i o wszystkim donosił” a następnie w związku z pytaniem obrony dotyczącym dziwnego milczenia p. Drobniaka w sprawie położenia mniejszości polskiej w Niemczech hitlerowskich, stwierdza, że relacje w tej sprawie były wyłączone z zadań p. Drobniaka.

Z bardzo ostrożnych, pełnych zastrzeżeń zeznań następnego świadka, posła Strońskiego wynikało, że on „tona sympatii” (w korespondencji p. Drobniaka — przyp. Redakcji) nie wyczuwał, natomiast stwierdził zrozumienie niektórych działań Hitlera ze stanowiska niemieckiego” (1).

Następnie zeznawał św. Stanisław Chudziak, czcionkarz, którzy pracując w drukarni, kierowanej przez p. Pawłowskiego, składał do druku ulotki o treści agitacyj-

nej antypolskiej i to w czasie plebiscytu na Mazurach i Warmii.

O ulotce, którą św. sam wydrukował zawiadomił Komitet Plebiscytowy dla Warmii i Mazurów, gdzie spisany został z nim protokół.

Zkolei zeznawał p. E. Pawłowski.

Sąd odroczył rozprawę dla przesłucha-

nia powołanych przez obronę świadków: sen. Koriantego, posła Czaplińskiego i Hipolita Błażejczaka, oraz świadków, powołanych przez oskarżycieli: ks. Ludwiczaka i Leona Przybyszewskiego. O dalszym przebiegu tego sensacyjnego procesu nieomieszamy poinformować naszych Czytelników.

Dlaczego adwokat milczał na rozprawie? Tema nie pozwoliła mu mówić w Sądzie Najwyższym

Ciekawa sprawa, wszczęta wskutek doniesienia Sądu Najwyższego, była rozpatrywana przez Sąd dyscyplinarny dla adwokatów. Jeden z prawników warszawskich, występujący w sprawie karnej inż. A. ze Stanisławowa, oskarżonego o sprzeniewierzenie, stawiał się na rozprawę kasacyjną i zapytany przez przewodniczącego Sądu Najwyższego, co ma do powiedzenia w obronie klienta, ograniczył się tylko do oświadczenia:

— W całej rozciągłości podtrzymuję kasację oskarżonego...

Zdziwiony taką „zwiezłością”, przewodniczący spytał:

— Czy to wszystko?

— Tak, — odparł „wymowny” obrońca.

Wówczas wytoczono mu sprawę dyscyplinarną o zaniedbanie obowiązków obrońcy, a nad to o lekceważenie Sądu Najwyższego.

Ciekawe jest, jak się ów zdolny obrońca broił we własnej sprawie. Oto tłumaczył się, że jest młodym adwokatem i czuje treść przed Sądem Najwyższym... Zresztą myślał, że wystarczy pisemne wywody w skardze kasacyjnej, której autorem był inny adwokat:

Sąd Dyscyplinarny adwokacki ogłaszając motywy wyroku, skazującego owego obrońcę na karę upomnienia, pisze w „Palestrze”, że z

Zamach, którego wyjawienie wywoła sensację w całej Europie

Skazanie terrorysty ukraińskiego Nycza

W czasie końcowych rozpraw procesu terrorysty ukraińskiego Nycza we Lwowie, aspiranta Ciesielczyka, na którego oskarżony dokonał zamachu, będącego tematem procesu, zeznał, iż obecnie w aresztach policji lwowskiej znajdują się współnicy Nycza.

W związku z tem sensacyjnym zeznaniem, obrońca Nycza, adw. Starosolski zwrócił się do aspiranta Ciesielczyka z prośbą o podanie nazwisk domniemych

wspólników, na co tem mu odpowiedział:

Akt oskarżenia przeciwko współnikom nie jest jeszcze wygotowany, wobec czego nazwisk wymienić nie mogę; współnik Nycza podejrzany jest o planowany zamach, którego wyjawienie wywołał nie tylko sensację w Europie, lecz na całym świecie, ci aresztowani są współnikami oskarżonego.

Po zbadaniu wszystkich świadków i wysłuchaniu przemówień stron, sędziowie przysięgli w werdykcie swym potwierdzili

winę Nycza, co do należenia do O. U. N. oraz co do usiłowania zabójstwa.

Na mocy tego werdyktu trybunał skazał oskarżonego Nycza za należenie do O. U. N. na 3 lata więzienia, a za usiłowanie zabójstwa aspiranta Ciesielczyka na 6 lat więzienia, łącznie zaś przy zastosowaniu pewnych okoliczności łagodzących na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Port gdyński rozbudowuje się Prace nad rozbudową basenów, falochronów, dróg i urządzeń

W przeciągu miesiąca września prace nad rozbudową portu gdyńskiego postąpiły znacznie naprzód.

W dziale robót hydrograficznych w basenie im. Min. Kwiatkowskiego ustawiono skrzynie żelazo-betonowe 147 mb. o głębokości 10 m., przy budowie falochronu wschodniego 110 m., b. o głębokości 9 do 10 m., oraz przy budowie falochronu północnego wykonano 55 mtr. b. części nadwodnej. Ponadto w basenie im. Min. Kwiatkowskiego i w trzecim basenie wewnętrznym wyczerpano 142.577 m³ gruntu, a czego na nadbrzeże rumuńskie i na molo południowe zarefultowano 133.080 m³, muł zaś i torf jako nieużytki wywieziono do morza w ilości 9.497 m³.

W dziale robót drogowych ułożono przy ul.

Mestowej 173 m² a przy ulicy Indyjskiej 480 m² chodnika betonowego. Przy nowobudującym się wiadukcie nr. 2 na zjazdach wykonano 8.000 m³ nasypów i 1200 m² darniowania oraz rozpoczęto budowę rusztowań, deskowania i gięcia żelaza dla powyższego wiaduktu. Na ul. Polskiej wykonano 340 m³ robót ziemnych, ułożono 800 mtr. b. krawężnika betonowego, zabetonowano podłoże pod asfalt na długości 300 mtr. b. oraz wykonano całkowicie kanalizację deszczową, przy ul. Washingtona ułożono 430 m² betonowego chodnika.

W dziale budowy naziemnych w magazynie tranzytowym hali pasażerskiej zakończono układanie izolacji korkowej na sklepieniach dachowych oraz rozpoczęto roboty instalacyjne. Przy budowie magazynu długoterminowego dla

bawelny w wolnej strefie zakończono fundamenty pod słupy żelbetonowe oraz wykonano konstrukcję żelbetonową w trzech komorach. Przy magazynie „Cukroportu” w wolnej strefie zakończono prawie w 75 proc. roboty żelbetonowe i murarskie. W magazynie „Warty” i „Aukcyj owocowych” przy nadbrzeżu francuskim doprowadzono ściany zewnętrzne do gzymsu. Wykonano wszystkie słupy żelbetonowe oraz zmontowano wiązary dachowe nad częścią składową magazynu „Aukcje owocowe”. W Chłodni portowej wykonano 3/4 konstrukcji żelbetonowej przy nadbudowie czwartego piętra. W magazynie Nordia Hawena na nadbrzeżu francuskim przystąpiono już do budowy fundamentów pod dźwigi półportalowe.



Ze świata

— Opuszczając Neapol, dowódca eskadry sowieckiej Tall zaprosił marynarke wioskę do ponownego odwiedzenia portów czarnomorskich.

— Strajk farmerów w środkowych Stanach rolniczych trwa w dalszym ciągu, przybierając bardzo ostre formy. W Stanie Iowa w wielu miejscach rzucono bomby, doszło do strzelaniny. W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w 5 stanach środkowych.

— Węgierski Minister Oświaty Homan oświadczył, że dotychczasowa liczba 398 katedr uniwersyteckich musi być ze względu na budżetowe zredukowana do 328.

— Kolonja polska w Bernie koło Lipska, podczas obchodu ku uczczeniu 120-tych rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko zamierzonej zmianie nazw ulicy i mostu imienia księcia Józefa w Lipsku.

— Rocznicą zwiąca obchodzono była uroczystość w całych Włoszech. W Rzymie odbyło się wspaniałe nabożeństwo w obecności przedstawiciela króla ks. Bergamo, premiera Mussoliniego i wyższych dostojników państwowych, którzy złożyli następnie hołd na grobie Nieznanego Żołnierza.

— Personel Konsulatu Generalnego w dzień zaduszny i kolonja polska złożyli w Monachium wieniec na grobie powstańców z r. 1863. Wspólna mogiła powstańców ozdobiona jest obeliskiem, na którym wryty jest następujący napis: „Powiedzcie moim, żem umarł w żałości. Duch mój jest z Wami, tutaj tylko ciało”.

— „L'home libre” zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sukcesowi polskiej polityki narodowej.

postępowania obrońcy wynika, iż nie znał on wcale sprawy, zwłaszcza, że pełnomocnictwo otrzymał w ostatnim dniu. Widząc zaś, że nie ma nic do powiedzenia na rozprawie kasacyjnej, nie powinien wogóle podejmować się obrony, gdyż tego rodzaju „obrona” nie przynosi klientowi żadnej korzyści, a naraża go tylko na niepotrzebne wydatki.

Działalność polskiej floty handlowej we wrześniu

W miesiącu wrześniu br. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 71.371 ton towarów (bez importu z Anglii). W eksporcie z Polski wywieziono 54.182 ton i 361.918 stłd drzewa, w przywozie do Polski przewieziono 14.352 ton (bez importu z Anglii), między portami zagranicznymi przewieziono 2.840 ton. W porównaniu z poprzednim miesiącem uwydatnił się daleki spadek przewozów.

Z poszczególnych przedsiębiorstw żeglugowych statki „Żegluga Polskiej” przewiozły we wrześniu ogółem 30.223 ton, statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego 5.824 ton, statki „Polekarob” 34.097 ton i statki linii Gdynia—Ameryka 1.230 ton.

Nowemiasto idzie do wyborów

zespólone w Narodowym Bloku Gospodarczo-Społecznym

Imponujący przebieg zebrania organizacyjnego

Dnia 2 listopada odbyło się w Nowemmieście zebranie organizacyjne Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej. W zebraniu wzięło udział ponad 300 wyborców, najpoważniejszych przedstawicieli kupiectwa, rzemiosła, świata urzędniczego i robotniczego.

Zebrańie zagal i na niem przewodniczył powszechnie w mieście poważany obywatel mec. Ludwik Domagała. Do stołu prezydjalnego poproszono jako ławników pp. Rosta, Jabłońskiego, Mierzwę, Jankowskiego, Michczyńskiego, Ewertowskiego i Piotrowskiego; sekretarzował zebrańiu p. Muchliński.

Zasadniczy referat, wyjaśniający ideę przewodnią Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, wygłosił p. mec. Lenik. Prelegent podkreślił, że w okresie niewoli samorząd musiał być pewnem przeciwważeniem się w stosunku do władz zaborczych. W odrodzonej Ojczyźnie sto-

sunek samorządu do władz państwowych winien być oparty na wzajemnem zaufaniu, na harmonijnej współpracy i wzajemnem uzupełnieniu się. Treściwy referat o gospodarczych postulatach i potrzebach miasta wygłosił p. wiceburmistrz Nowaczyk.

Następnie przemawiał przedstawiciel rzemiosła mistrz piekarski p. Jabłoński, który oświadczył, że rzemiosło ofiaruje chętnie pracę swoich rąk dla dobra miasta i Państwa i na terenie Rady Miejskiej współpracować będzie z władzami państwowymi w myśl zasad, wysuniętych przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny. Imieniem świata pracowniczego przemawiał przez Związek Związków Zawodowych Adam Michczyński, który w niezwykle patryjotycznym ujęciu sprawy zgłosił akces reprezentowanych przez niego robotników do Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego.

Po przemówieniach poddał przewodniczący

pod głosowanie wniosek o zawiązanie w Nowemmieście Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. Wniosek został przyjęty rzesistemi oklaskami przez aklamację. Następnie wybrano Komitet Wykonawczy, złożony z 15 osób, którego zadaniem będzie techniczne przeprowadzenie akcji wyborczej.

Następnie zebrani jednogłośnie przez aklamację przyjęli odezwę wyborną do wyborców, która następnie podpisana przez obecnych zostanie wydana w formie afiszów.

Na zakończenie p. starosta Dr. Tomczyński, który na skutek zaproszenia również przybył na zebranie, podkreślił z zadowoleniem powagę zebrania, wysoki poziom obrad i wyraził nadzieję, że Rada Miejska wybrana w myśl przytoczonych wyżej zasad będzie w harmonji współpracować z władzami państwowymi i stanie się kuźnią rzetelnej pracy dla dobra miasta i Państwa. Uczestnik.

Zbiórka na gimnazjum polskie w Bytomiu

Komitet niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego organizuje w dniu 11 listopada rb. na terenie całego województwa śląskiego zbiórkę na cele gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Szkoła w Bytomiu, otwarta przed rokiem, jest pierwszym gimnazjum polskim w Niemczech. Gimnazjum rozwija się znakomicie. — Liczba uczniów, która w momencie otwarcia wynosiła 80, wzrosła do 160. Wielki napływ uczniów wywołał konieczność zorganizowania drugiej bursy; w obu bursach mieści się obecnie 150 chłopców, z których nie wszyscy są możności płacić skromne nawet koszty utrzymania i mieszkania. Należy mieć nadzieję, że zbiórka umożliwi chłopcom dalszy pobyt w gimnazjum.

Fosforyty z Murmańska do Gdyni

Ostatnio przybył do portu gdyńskiego bezpośrednio z Murmańska duński statek „Robert Maersk“, który przywiózł ładunek 2032 t. apatytu (fosforytów) dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych Chorzów, przeznaczonego do wyrobu supertomasyny. Jest to już drugi statek, jaki przybywa do Gdyni z portu Murmańska, położonego na Oceanie Lodowatym. Port ten oraz kolej łącząca go z wnętrzem kraju wykonane zostały przez Rosję w czasie wojny światowej, głównie dla transportów materiałów wojennych, dowożonych drogą morską. Mimo dalekiego wysunięcia na północ, port ten nie zamarza, dzięki ciepłemu prądowi golfstromowi.

Listonosze domagają się uzbrojenia

Mnożące się wypadki napadów na listonoszy pieniężnych skłoniły Związek niższych pracowników pocztowych do wysunięcia sprawy uzbrojenia listonoszy. Dotychczas wprawdzie listonoszom wiejskim, doręczycielom pieniężnym w miastach i ambulanserom kolejowym nie odmawia się pozwolenia na broń, muszą oni jednak sami broń kupować. Związek dąży do tego, by każdy listonosz uzyskał bezpłatnie krótką broń i bezpłatne zezwolenie. Nadto domaga się Związek, aby wdowa po poległym w służbie listonoszu otrzymywała pełną emeryturę, niezależnie od lat służby zabitego pracownika, oraz jednorazową roczną odprawę taką jaką otrzymują rodziny po poległych policjantach.

Władze pocztowe przyrzekły jak najszybsze rozpatrzenie tych postulatów.

Akcja zatrudniania bezrobotnych harcerzy

Związek Harcerstwa Polskiego opracowuje obecnie plan akcji zatrudniania bezrobotnych harcerzy. Akcja ta objąć ma z jednej strony organizowanie we wszystkich większych miastach spółdzielni harcerskich, zajmujących się wyrobem i sprzedażą przedmiotów użytku harcerskiego (mundury, ekwipunek itp.), z drugiej strony zaś organizowanie obozów pracy, prowadzonych według metod harcerskich.

Spółdzielnia tego rodzaju pod nazwą „Czujczyn“ zorganizowana już została w Łodzi. — Akcja ta realizowana ma być już w najbliższym czasie i dostarczy ona pracy szerokim rzeszom bezrobotnych harcerzy.

Przed likwidacją Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy

W dniu 29 października rb. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. — Czynności tych urzędów obejmuje Fundusz Bezrobocia, przyczem konieczna reorganizacja ma być przeprowadzona w terminie do 1 kwietnia 1934 r.

W związku z tem Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowuje obecnie odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.

Zmiany systemu wypłat zasiłków dla bezrobotnych

Na podstawie nowych przepisów o zasiłkach na wypadek bezrobocia, Zarząd główny Funduszu Bezrobocia upoważniony został do zmiany systemu wypłaty zasiłków. Na najbliższym posiedzeniu Zarządu poruszona ma być sprawa tej reformy. Istnieje projekt zastąpienia dotychczasowej wypłaty tygodniowej, wypłatą w okresie 8 tygodni. Fundusz Bezrobocia zasięgnął ma w tej sprawie opinii związków zawodowych i organizacji robotniczych. Reforma wymagała by zatwierdzenia ministra opieki społecznej.

Polskie zajace do Holandji

W Holandji istnieje dość znaczny popyt na dziczyznę, głównie na bażanty, kuropatwy, zajace i sarny. Import dziczyzny nie podlega żadnym ograniczeniom, a nawet nie są wymagane świadectwa zdrowotności. Polskie zajace, zwłaszcza tłuste, znajdowałyby chętnych nabywców i mogłyby uzyskiwać dobre ceny. — Głównymi dostawcami dziczyzny są: B. Brytania, Danja, Czechosłowacja, oraz Niemcy.

O bliższe informacje w sprawie możliwości zbytu dziczyzny należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Sztafeta z Ziemi Dobrzyńskiej do Marszałka Józefa Piłsudskiego

Z inicjatywy Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Mazowszu, powiatu lipnowskiego, na dzień 11 listopada, jako 15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości uda się do Warszawy pieszo (około 200 km.) w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu sztafeta w liczbie czterech członków, która złoży hołd Marszałkowi Józefowi Pi-

łsudskiemu i wręczy stosowny adres Wodzowi Polaki.

Sztafete stanowią pp.: Edward Hamański, Julian Rylich, Bolesław Lewandowski i Franciszek Wenderlich.

Trasa prowadzi przez Lipno, Sierpc, Płońsk i Modlin.

Naczelnny wódz armji fińskiej w Belwederze



Pan Marszałek Piłsudski przyjął w ub. poniedziałek naczelnego wodza armji fińskiej gen. Oostermanna. — Na zdjęciu obok Pana Marszałka stoi gen. Oostermann wraz ze swym adiutantem. W drugim rzędzie szef gabinetu ministra Spraw Wojskowych ppłk. Sokołowski (pierwszy z lewej), ppłk. Sobota i ppłk. Busler (pierwszy z prawej).

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Ale ten lud, do dziś dnia orzący swą ziemię drewnianem radłem, umie w razie potrzeby używać także — żelaza. Dał tego przez wieki dowody w ciągłych walkach, wiodąc z każdego niemal niedostępnego załomu górskiego i z każdej ukrytej doliny nieustanną wojnę przeciw zaborcom. Nietylko w legendzie, ale i w świeżej tradycji niedawnych lat niewoli żyje tu jeszcze wszędzie pamięć tych walk, samorzutnie prowadzonych przez dobrowolnych bojowników, rekrutujących się z ludu. Niema prawie wsi, niema prawie osiedla, gdzieby nie przechowywano pamiątek po tych powstańcach, z niewiarygodnym bohaterstwem raz poraz porywających się kiedyś przeciw obecnej przemocy, która najostrejszymi represjami nie zdołała w nich nigdy ani ugiąć umiłowania swobody ani zdławić narodowej świadomości. Po dziś dzień w chatkach chłopskich napotkać można piękne okazy starych jednostrzałowych rusznic i długich pistoletów, typowej broni powstańczej.

Opinia przedwojennej Europy, niewiele się zmieniając w szczególach trgo wielkiego spłotu zagadnień, jak i wówczas ujmowano nazwą „kotle bałkańskie“, podciągała w czambuł każdy ruch zbrojny na Bałkanach pod pojęcie „akcji komitadżów“. Temi też wzgar-

dliwem przewziskiem „komitadżi“, oznaczającym prostu „zbója“, określali i władze tureckie uczestników wyzwolenczego ruchu zbrojnego w Południowej Serbji, walcząc z nim nieprzerwanie i bezlitośnie, ale i — bezskutecznie. Akcja powstańcza, stłumiona w jednym miejscu, wybuchała natychmiast płomieniem w dziesiątkach innych punktów. Szły przeciw niej ekspedycje karne, — wówczas cofała się w głąb swych stanowisk i gniazd skalnych, by za moment przemknąć górkami przesmykami, wypaść w doliny i znów kasać. Sobie tylko znanymi sposobami przesyłano z sadyby do sadyby, z oddziału do oddziału broń, amunicję, rozkazy, ostrzeżenia. Dowódcy, związani pomiędzy sobą niemi tajnej organizacji, byli nieuchwytni. Ludność chroniła ich pieczołowicie, czcząc jak bohaterów.

Nazywano ich popularnie „četnikami“, od słowa „čet“, jakby od polskich „czatów“. Ale oni sami woleli nadawać sobie prostą, dumną nazwę: — „ochotnicy“.

Zapoznałem się z jednym z takich dawnych dowódców powstańczych i to nie z bylejakim, bo słynnym na całą Południową Serbję Jovanem Dovezenskim. W uznaniu zasług wybrano go w niezawisłej Jugosławji postem do Skupstiny; jednak naród do dziś dnia nazywa go tylko „voivodą“, jako że przez całe życie od wczesnej młodości wodził wojów-powstańców. Wyszedł z prostego ludu, był kiedyś nauczycielem wiejskim, chłopskim działaczem narodowym. Ale ta rola była mu zbyt wąska. Rzucił się w wir zbrojnego ruchu niepodległościowego, stając się jednym z najgroźniejszych partyzantów. Dziesiątkami lat

kluczył, jak wilk, raz poraz krwawo dając zaborcom znać o swem istnieniu, wciąż wymykając się nastawianym na niego oblacom, zawsze czynny, zawsze zuchwały jako dowódca rozległej organizacji, zawsze atakujący. Ma za sobą zgórą trzydziści wyroków śmierci, ale opowiada o nich z pobłażliwym lekceważeniem, jak o rzeczy niewartej wspomnienia.

Dziś jest stary, lekko przygarbiony, choć jeszcze żywy i krzepki w sobie, w czerstwej, zgruba ciosanej twarzy goreją uważne, czujne oczy, a z pośród swych kosmyków strzępiastego zarostu błyskają ostre, naprawdę jak wilcze, zęby.

Mówię mu, że znam jego bohaterską historję. — „Ech, co tam ja, prosty voivoda, — żaden bohater“, — odpowiada z uśmiechem. — „Wy tam u was w Polsce macie prawdziwego bohatera: waszego wielkiego wojnika, Marszałka Piłsudskiego... On dla was tyle, co dla nas Karadzordze“.

Daje mi na pamiątkę fotografię z dawniejszych młodszych czasów, kiedy jeszcze był jako dowódca „četników“. Przypomina na niej wyglądem naszych powstańców z 63-go roku: — brodaty, zarosnięty aż po oczy, w grubym kożuchu, z długą flintą w ręku i pistoletami za pasem.

Proszę, żeby podpisał. Ujmuję mego Watmana sztywnymi, jakby zgrabiałymi pałkami i zwolna stawia ciężkie litery.

— „Ręka odwykła“, — śmieje się. — „Lepiej widać siostrą-strzelbę niż piórem, a synkowie — żołnierze są łatwiejsi w prowadzeniu, niż szkolne dzieci“... (C. d. n.)

KRONIKA

Środa
&
listopada

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Nikarda

Środa Gottfryda

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 15 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem. na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Szpieg w masce”.
ŚWIATOWID — „Dziś zjemy”.
PALACE — „Jenny Gerhardt”.
LIRA — „Miłość na rozkaz”.

TEATR NARODOWY W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Carnobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej

„ARTYŚCI”

Komedia muzyczna w 3 akt. (8 obr.) A. Hopkinsa w przeróbce polskiej J. Mazanka i J. Orłowskiego Muzyka Z. Sychalskiego

W środę, dnia 8. bm. o godz. 20-tej

„ARTYŚCI”

Komedia muzyczna w 3 akt. (8 obr.) A. Hopkinsa w przeróbce polskiej J. Mazanka i J. Orłowskiego Muzyka Z. Sychalskiego

W czwartek, dnia 9. bm. o godz. 20-tej

„ARTYŚCI”

Komedia muzyczna w 3 akt. (8 obr.) A. Hopkinsa w przeróbce polskiej J. Mazanka i J. Orłowskiego Muzyka Z. Sychalskiego

Abonamenty i passe-partout nieważne

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie:

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Danc'ng.

Dobrze zjeść można tylko: Kantorowicz, Toruń, Szeroka 8.

Śniadalnia — Winiarnia — Maćkowiak — Szeroka 24.

Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Danc'ng.

Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Dammana i Kordeś, St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23. tel. 248

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17

Aparaty — części.

futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.

Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.

Szkoło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.

B. Wilanowski, Żeglarska 24. — Taniol Bietizna — Galanteria — Trykotaż.

Futra i skórki — wielki wybór — ceny przystępne. Warszawski Skład Futur. Łazienna

Biuro przybory — papeteria — Fr. Więcek, Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

P. Wojewoda Kirtiklis zwiedził VII. Pom. Wystawę Królików, Golebi i Drobiu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. Wojewoda St. Kirtiklis z małżonką, w towarzystwie sekretarza, zwiedził VII pomorską wystawę drobiu, królików, gołębi i t. p.

P. Wojewodę w wejścia na wystawę powitali pp. naczelnik wydziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, inż. Cecenowski, komisarz Pom. Izby Rolniczej Sakowicz, dyrektor Izby Dykier i inspektor hodowli drobnego inwentarza Tobiński, którzy też oprowadzili dostojnych gości po wystawie, udzielając im fachowych wyjaśnień.

Człowiek ze zranioną głową na moście toruńskim

W ubiegłą niedzielę około godz. 7-mej wieczorem znaleziono na moście kolejowym w Toruniu nieprzytomnego mężczyznę z raną ciętą na głowie. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Jak ustalono, był to niejaki Kazimierz Leicht, lat 28, zamieszkały w Dybowie pow. toruńskiego. Wedle jego zeznań ranę zadał mu w toku kłótni niejaki Brunon Kasper również z Dybowa. Przeciwko Kasperowi wdrożono dochodzenia.

Święto pieśni w Toruniu

Piękny obchód jubileuszowy tow. śpiewaczego „Lutnia”

W ub. niedzielę, jak było zapowiedziane, Tow. Śpiewu „Lutnia” w Toruniu obchodziło uroczysty jubileusz 30-lecia swego istnienia. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w bazylice św. Jana, wieczorem zaś odbył się w wielkiej sali Dworu Artusa koncert wokarno-instrumentalny „Lutni” ze współudziałem orkiestry symfonicznej 63 p.p.

Tym, którzy przybyli na koncert — „Lutnia” zgotowała prawdziwą ucztę duchową, wznosząc się w swych produkcjach do poziomu wysoce artystycznego, dotąd niespotykanego. Chór „Lutni” w obecnej formie przedstawia zespół na-

prawdę wartościowy o rzadko spotykanym w zespołach śpiewaczych doborze głosów — zwłaszcza krańcowych, to też „Lutnia” toruńska śmiało konkurować może z najlepszymi zespołami śpiewaczymi w Polsce, a sądząc z konkursu chórów śpiewaczkich, który odbył się w Toruniu w czasie Zielonych Świąt i który zgromadził elitę śpiewactwa polskiego — postawić ją można na jednym z miejsc czołowych.

Niemala w tym zasługa obecnego dyrygenta „Lutni” p. Rutkowskiego, pod którego batutą chór „Lutni” tak mieszany, jak i męski poczynił kolosalne postępy. Młody ten dyrygent okazał

się siłą nieprzeciętną, skoro w stosunkowo krótkim czasie umiał wychować sobie chór o tak wysokiej kulturze muzycznej.

Program koncertu z którym wystąpiła Jubilatka, zawierał przeważnie trudne utwory, zwłaszcza gdy chodzi o utwory wykonane a capella. Taka n. p. „Burza Morska” Prossnaka na chór mieszany i „Widziadło” Poradowskiego na chór męski stawia, tak dyrygenta, jak i chór wobec nadzwyczaj trudnego zadania i tylko chór do- brze ześpiewany i o wielkiej rutynie może się odważyć na zaprodukowanie takich utworów. Wszystkie te trudności chór i dyrygent pokonałi nadspodziewanie łatwo, wykonując oba utwory bez zarzutu, zwłaszcza gdy chodziło o przejście z fortissima do pianissima. Również „Pieśń” (Apoteozę) Raczkowskiego chór mieszany odśpiewał doskonale, pięknie zwłaszcza było crescendo: Klękniście rzęszce człowieka...

Burzę oklasków wywołał piękny i melodyjny utwór Urbanyi'ego: „Rapsod o królu Janie III. Sobieskim”, wykonany przez chór męski z tow. orkiestry symfonicznej 63 p. p. W utworze tym dobrze brzmiały basy i tenory, — te ostatnie — o ile się nie mylę — wykonały nawet wysoko „h”, co jest zadaniem niezbyt łatwym. Obecnie na sali kompozytorowi publiczność zgotowała gorącą owację. Program zakończyła potężna kantata mitologiczna „Milda” St. Moniuszki, wykonana przez chór mieszany z tow. orkiestry.

Orkiestra symfoniczna 63 p. p. pod dyr. p. por. Z. Grabowskiego wykonała dwa utwory: „Sutę ludową” Jotejki i preludjum symfoniczne „Polonja” Elgara. Jeden i drugi utwór wykonany został nadzwyczaj starannie, — zwłaszcza „Suite” odegrana została z precyzją. Co przedewszystkiem w orkiestrze uderzało, to czystość instrumentów drzewnych, która uwydatniała się zwłaszcza w drugiej części „Suty”. Już dawno nie słyszeliśmy tak dobrze zgranego zespołu symfonicznego, jak podczas niedzielnego koncertu i życzyć tylko należałoby, aby zespół ten występował częściej na koncertach publicznych.

Koncert niedzielny „Lutni” zapisał się w jej historii złotymi głoskami, wiończąc niejako dzieło 30 lat wytrwałej pracy dla chwały Ojczyzny i pieśni polskiej. Zasługą to niemają długoletniego i honorowego prezesa „Lutni” p. rady L. Makowskiego, któremu Jubilatka w uznaniu jego zasług dla pieśni polskiej na zachodnich rubieżach naszej Ojczyzny wręczyła piękny dyplom. Uroczysty ten akt publiczność przyjęła burzliwymi oklaskami.

Oby dzisiejsi spańkobiercy „Lutni” kroczyli wytrwale naprzód na raz obranej drodze, zdobywając coraz to nowe laury. Tez.

Echa pożaru na Bydgoskim Przedmieściu Właściciel składu meblowego Raniszewski aresztowany

W numerze wczorajszym naszego pisma donosiliśmy o groźnym pożarze, który wybuchł przy ul. Bydgoskiej nr. 62, w domu mieszczącym na strychu składnię mebli Władysława Raniszewskiego. Przyczyna wybuchu pożaru nie została ustalona, sprawa wygląda jednak bardzo podejrzanie, ponieważ ogień powstał wewnątrz szczelnie zamkniętego składu, do którego dostęp był bardzo utrudniony. Nawet strażacy nie byli w stanie utworzyć sobie drogi do ogniska po-

żaru. Wobec powyższego na właściciela składu padło podejrzenie iż sam celowo wzniesił pożar, pragnąc w ten sposób uzyskać premję asekuracyjną. Zaznaczyć przytem należy, że spalony obiekt ubezpieczony był w towarzystwie „Vesta” na wysoką sumę 50.000 zł. Na podstawie wyniku pierwiastkowego śledztwa Władysław Raniszewski wraz z synem Zdzisławem został przytrzymany i osadzony w areszcie.

Sprawca podwójnego włamania w rękach policji

Okazał się nim niedawny więzień z Inowrocławia

W nocy z dn. 29 na 30 ub. mies. do składu kolonjalnego p. Nowakowskiego przy ul. Piaskowej I nieznanymi sprawcami dokonano zuchwałego włamania i zrabował większą ilość herbaty, tytoniu, papierosów i t. p. W tym samym niemal czasie włamano się w podobny sposób zagadkowy do mieszkania prywatnego kupca p. Tuszewskiego przy ul. Wolnej 22, przytem łupem złodzieja padł tym razem płaszcz zimowy, kurtka i inna garderoba, łącznej wartości około 200

złotych. W obu wypadkach zbrodniarz zdołał zbiec niepoznany.

W kilka dni później jednak policja wpadła na trop opryszka i przytrzymała go osadzając w areszcie śledczym. Zuchwałym włamywaczem okazał się niejaki Józef Pluciński bez stałego miejsca zamieszkania, który przed tygodniem dopiero zwolniony został z więzienia w Inowrocławiu, gdzie odsiadywał karę za poprzednie sprawy.

Rzekomy „akademik” złodziejem mieszkaniowym

Imię p. Markiton, obok niepospolitego sprytu połączonego z brakiem wszelkich skrupułów moralnych, miał ponadto niezaprzeczalne wy-czucie aktualności. Gdy na gruncie Lwowa i Krakowa, gdzie przez dłuższy czas popasał, zaczęło mu się robić trochę gorąco, wsiadł do pociągu i przyjechał do Torunia, aby zaś u-sprawiedliwić swą wizytę w 700-letnim gro-dzie, wystąpił tu w charakterze studenta z Warszawy, który wskutek zamknięcia Uniwer-sytetu zmuszony był — niewiedomo zresztą dla-czego — wywędrować na Pomorze.

Chodził tedy p. Markiton po ulicach Torunia i obmyślał różne sposoby łatwego zdobycia pieniędzy. Pomysłów miał sporo, jeden wszakże uśmiechał się mu szczególnie. Wybrał pierwszy lepszy dom, gdzie odnajmowano pokój; umeblowany (było to na ul. Chełmińskiej 14) i z pewną siebie miną zapukał do drzwi mieszkania pani Lohse. Gdy gospodyni wpu-szcila go do mieszkania, przedstawił się jej ja-ko student Uniw. Warszawskiego i oświadczył, że chciał wynająć pokój. Był przytem bardzo rozmowny, opowiadał szeroko o zam-knięciu Uniwersytetu, a tymczasem wpraw-

ny okiem badał wszystkie znajdujące się do-kola przedmioty.

W pewnym momencie, gdy gospodyni opu-szcila na chwilę oglądany przez niego pokój, Markiton szybkim ruchem sięgnął po stojący w pobliżu budzik i schował go niepostrzeżenie do kieszeni. Później pod jakimś pretekstem pożegnał p. Lohse i wyszedł.

Ze swą zdobyczą pośpieszył rzekomy aka-demik niezwłocznie na ul. św. Ducha do skła-du komisowego p. Augustyniaka, gdzie zamierzał budzik spieniężyć, został jednak przy-chwycony na tej „transakcji” i sprowadzony do komisariatu.

Tu dopiero ustalono, że Markiton nigdy żadnym studentem nie był, natomiast znany jest policji jako niebezpieczny kombinator, poszukiwany przez prokuratora we Lwowie i Krakowie. Na razie Starostwo Grodzkie wymierzyło rzekomemu akademikowi karę 4 ty-godnię aresztu za podszywanie się pod miano studenta, za kradzież budzika zaś odpowia-dać będzie osobno przed Sądem poczem po-wedruje do Małopolski, by z kolei uiszczyć się z długu wobec tamtejszych władz sądowych.

Z miasta

— Pomorska Wystawa Łowiecka i Pokaz Trofeów Myśliwskich — w Toruniu ul. Chełmińska 16 (Tel. 135) otwarta codziennie od godziny 9-tej do 19-tej. Wstęp 50 gr. (Młodzież szkolna i szeregowcy 20 gr.). Zwiedzający korzystają z 50% niżelki kolejowej w drodze powrotnej z Torunia.

— Z Tow. Naukowego w Toruniu. We czwartek, dn. 9 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu w gmachu „Muzeum”, ul. Wysoka 16 II p.

Porządek dzienny: 1. Referat Dyr. Z. Mocarńskiego: Książka w Toruniu w okresach średniowiecza, renesansu i baroku. 2. Referaty ks. A. Mańkowskiego: a) Jan Clare z Torunia, biskup sambijski † 1344; b) Znamienna odesza z r. 1848, c) Toruńskie „Polenlieder”. 3. Wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— Wszyscy do „Esplanady” na dancing Białego Krzyża. W nadchodzącą środę Pol. Biały Krzyż w Toruniu wznawia swe, tak popularne

w ub. sezonie dancingi. Dancingi odbywać się będą w lokalu kawiarni „Esplanada” na Bydgoskim Przedmieściu. Spodziewamy się, że tak szlachetny cel, na który przeznaczają się dochód z imprezy, jak: perspektywa beztróskiej, miłej zabawy w dobranym towarzystwie, ściągają we środę do „Esplanady” elitę naszej publiczności. Początek dancingu o godz. 9 wiecz.

— Nie wolno stawiać oporu policji. Przytrzymano w Toruniu i osadzono w areszcie policyjnym Franciszka Dąbrowskiego i Józefa Mysiarczyka, za stawianie czynnego oporu policji podczas odprowadzania ich do Komisariatu za zakłócenie porządku publicznego.

Z teatru

Dziś, we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 20-tej cnowu zabrzmią na scenie Teatru Toruńskiego piękne piosenki kompozycji Z. Sychalskiego, które osiągnęły taki sukces podczas premjery komedji muzycznej Hopkinsa w przeróbce polskiej J. Mazanka i J. Orłowskiego p. t. „Artyści”.

KINO LIRA

Strumykowa 3

NAJWIĘKSZA PREMERA! — Rewelacyjnego filmu szpiegowskiego — produkcji amerykańskiej naszego znakomitego reżysera RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO
„MIŁOŚĆ NA ROZKAZ”
Wspaniały dramat szpiegowski. W roli głównej piękny oficer carskiej awardji, nowa sława Ameryki, rasowy i wirtuozny IWAN LEBIEDIEW oraz uroczą i pełną czaru, kuszącą i ośmielniczną BETTY COMPSOHN. BEZKONKURENCYJNY NADPROGRAM! Początek o godz. 5. 19. W niedzielę o godz. 3, 5, 7, 9

Napad uliczny

W ubiegłą sobotę około godz. 5.30 popołudniu na ul. Konopnickiej w pobliżu kawiarni „Esplanada” napadnięta została przez jakichś dwóch osobników p. Felicja Kamińska, zamieszkała w Toruniu przy ul. Ignacego Danielewskiego nr. 7. Napastnicy wyrwali jej z rąk torebkę z zawartością drobnej kwoty pieniężnej i różnymi przedmiotami, poczem zbiegli.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano jako sprawców 22-letniego Jana Górniego i 16-letniego Jana Kopecia. Obu o-biecujących młodzieńców odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

Zamach samobójczy bezrobotnego drogerzysty

Wczorajszej nocy na ul. Lelewela obok zakładów ogrodniczych firmy Henschel popełnił zamach samobójczy przez przecięcie sobie żyłkę żył w lewej ręce 20 letni Konrad Żakowski, z zawodu drogerzysta, będący ostatnio bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Desperata, obficie brojącego krwią, odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie zdołano niebezpieczeństwo śmierci zażegnać. Powodem usiłowanego samobójstwa były trudności materialne.

U pomorskich rycerzy świętego Huberta

Z otwarcia wystawy łowieckiej w Toruniu

Trzeci listopada, dzień świętego Huberta, patrona myśliwych — obchodzony jest w Polsce uroczystością od wieków. W dniu tym odbywają się tradycyjne biegi myśliwskie, zawody strzeleckie, kawalkady i polowania.

Łowiectwo polskie rozkwita obecnie tem wspanialej, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest zawołanym myśliwym i rycerzem świętego Huberta, a polowania w Spale mają już ustaloną na całym świecie sławę.

Przed trzema laty z inicjatywy pana Prezydenta wydany został bardzo piękny i artystycznie skomponowany znaczek myśliwski, przedstawiający jelenia św. Huberta. Znaczek ten został m. in. rozdany i uczestnikom niedzielnych uroczystości św. Huberta w Spale.

Jak wiadomo legenda głosi, że święty Hubert, król z rodu Merowingów, który z zamiłowaniem oddawał się łowom, ujrzał pewnego razu w lasach jelenia z promienistym krzyżem między rogami. Król zrozumiął to tajemnicze widzenie, jako znak Boży, aby się udał do Rzymu, co też uczynił. Został później biskupem w Liege. Kult świętego Huberta kwitnie na ziemiach polskich od lat trzystu.

Podczas gdy ubiegłej niedzieli w Spale obchodzony był uroczystością dzień „szlachetnego łowcy Patrona” — jak to wczoraj donosiliśmy, — Pomorskie Towarzystwo Łowieckie zorganizowało w Toruniu, jako w stolicy województwa pomorskiego przepyszna wystawę łowiecką, której otwarcie nastąpiło w ub. niedzielę, wobec przedstawicieli władz i licznie zgromadzonych przedstawicieli okolicznego ziemiaństwa, oraz elity naszego miasta.

Po przemówieniu p. szambelana Komietowskiego, prezesa Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego, przecięcia wstęgi dokonał p. wiceminister Duch.

Wystawa mieści się w czterech salach i przedstawia się niezwykle imponująco. Dwieście eksponatów, z tych niektóre pierwszorzędnej wartości, przykuwają zachwycony wzrok widza.

Jakżeż bo nie zadumać się w podziwie nad przepysznyimi rogami jelenia liczącymi trzy tysiące lat? Myśl ulata w one

Szembruczek

Z Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich

Dnia 1. 11. br. popołudniu o godz. 15,30 z ramienia miejscowego Komitetu Z. O. K. Z. w skład którego weszli pp. Wojak, wójt, Bartoszewski, kier. szkoły, Bona Juljan, sołtys, Włodarski Antoni, prezes BBWR. i ref. wychowania obywatelskiego, w wypełnionej sali szkolnej odbyło się zebranie pod przewodnictwem kier. szkoły p. Bartoszewskiego Stanisława.

Po zagajeniu i słowie wstępnym p. Bartoszewskiego, udzielono głosu p. Witichowi, nauczycielowi z Szembruka, który w referacie p. t. „Prusy Wschodnie a Polska” zobrazował przebieg dziejów Pomorza i Prus Wschodnich, nienawistny stosunek prusactwa i dolę ludności polskiej w Prusach.

Następnie p. Włodarski Antoni, nawiązując do referatu, omawiał sprawę przysposobienia wojskowego, aplując jednocześnie do zebranych, by młodsi jak najliczniej zapelniali szeregi P. W.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę” M. Kopnickiej. Pan przewodniczący, dziękując obecny z liczne przybycie, o godz. 17-tej zamknął zebranie.

Opalenie pow. Tczew

— Obchód rocznicy niepodległości. Dnia 27. 10. br. odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych towarzystw, kolei, poczty, urzędu celnego, szkoły i sołtysów z całej parafii, celem omówienia sprawy obchodu 15 rocznicy oswobodzenia Ojczyzny. Zebranie zagal i przewodniczył ks. proboszcz Rapior. Uchwalono uczcić ten dzień jako Święto Narodowe jak najbardziej uroczystości. Ustalono program i wybrano Komitet wykonawczy w składzie pp. kier. szkoły Dobrzeńckiego, prezesa Powst. i Woj. Lempkowskiego, nauczyciela Wawrzynkiewicza, kier. urzędu celnego Wywiasa, prezesa Z. O. K. Z. Cieśniewskiego, zawiadowcy stacji kolejowej Zielińskiego i komend. P. P. Bukowskiego, który ma dołożyć starań, celem zrealizowania ustalonego programu

zamierzcie czasu gdy na pomorskiej ziemi ciemne bory i haszcze nieprzebyte roją się od dzikiego zwierza: potężnych turów i niedźwiedzi, łosi, żubrów, jeleni i dzików...

Wśród eksponatów znajduje się niesłychanie ciekawy okaz: szczątki skamieniałej pękniętej czaszki żubra, z przed pięciu tysięcy lat, wykopane z torfu w miejscowości Grabowo (pow. Starogard), a również siekiera kamienna, która spoczywała w ziemi obok szczątków żubra i szkieletu człowieka.

Kiedyś, przed 5 tysiącami lat szumią tu zapewne odwieczne knieje, a wśród tajemniczych ostępów musiała się rozgrać jakaś straszliwa tragedia, której ofiarą padł i człowiek i zwierzę.

Wystawa łowiecka obejmuje mnóstwo

niezmiernie ciekawych okazów z doby współczesnej. Podziw wzbudza olbrzymich rozmiarów wilk, zastrzelony w r. 1929, który w lasach państwowych w okolicy Bydgoszczy poczynił wielkie spustoszenia wśród zwierzostanu, nur polarny, który czasem zalatuje na Pomorze zimą, rzadki okaz białej kawkki, piękny kormoran (na Pomorzu znajdują się dwie kolonie kormoranów: obok jeziora Charzykowskiego i na pograniczu lasów Oliwskich), bocian czarny, bardzo ciekawe, dermoplastycznie preparowane cietrzewie, jastrzębie: drobne plectwo, przeliczne wieńce jeleni, łopaty danieli i rogi.

Z okazji otwarcia wystawy wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. do Spały.

Wystawa potrwa do dn. 13 listopada.

Komendant „młodych narodowców” w Wielu kłusownikiem

Dnia 27 września br. syn właściciela majątku Dąbrowa, miejscowy komendant „młodych narodowców”, p. Konrad Lange wybrał się na polowanie, nie mając karty łowieckiej, ani też zezwolenia na posiadanie broni palnej. Pies wytopił zająca; p. Konrad złożył się, wycelował, strzelił i biedny szarak rozciągnął się na ziemi w śmiertelnych konwulsjach.

Trzeba zaznaczyć, że było to w czasie ochronnym, kiedy polowanie na zające nawet ludziom, posiadającym karty łowieckie, jest wzbronione. Zapewne pomyślał o tem też „na-

rodowy” myśliwy, schował bowiem swoją zdobycz pod krzakami, a sam wrócił do domu.

Znaleźli się jednak świadkowie w osobach pp. Milocha i Klamanna, którzy o wszystkim zawiadomili policję, składając w jej ręce zabitego zająca, jako dowód rzeczowy.

Starostwo Chojnice ukarało komendanta „młodych narodowców” w Wielu na podstawie art. 25 (polowanie bez karty łowieckiej) i 49 (polowanie w czasie zakazanym) ustawy myśliwskiej jako kłusownika grzywną 50 złotych i konfiskatę dubeltówki.

Jak się masz kochany wujaszku!...

„Mila” przygoda mieszkańca Laskowic w Bydgoszczy

Ciekawa bardzo, choć niezbyt mila przygoda spotkała przed kilku dniami pana M., mieszkańca Laskowic.

Mianowicie, gdy pan M. przybył koleją do Bydgoszczy i znalazł się przed dworcem na ulicy, ku wielkiemu jego zdziwieniu, rzuciła mu się na szyję jakaś młoda kobieta, witając go słowami:

— Jak się masz, kochany wujaszku... Jakże już dawno wujaszku nie widziałam, tęskniłam jak opuszczona ptaszyna, za tobą.

P. M., zdziwiony temi wybuchami czułości, zwłaszcza, iż nie mógł sobie przypomnieć w żaden sposób, aby miał kiedykolwiek jaką krewną w Bydgoszczy, usunął się delikatnie z objęć kobiety, zapytując, czy przypadkiem nie zażala pomyłka.

Wówczas młoda kobieta, spojrzawszy w oczy

p. M., zmarszczyła groźnie czoło, mówiąc z oburzeniem:

— I pan śmiał przyjmować moje pocałunki, będąc dla mnie obcym?!... Pe... wstyd się pan, to niegodnie... I pełna gniewu, oddaliła się spieszenie.

Pan M. nie wiedział czy się ma śmiać, czy gniewać. Wreszcie, machnąwszy na niespodziewaną przygodę ręką, poszedł w swoją drogę.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy potem sięgnąwszy do kieszeni, nie znalazł swego portfela, wszczęściem z niedużą zawartością, bo tylko 20 zł.

Teraz dopiero p. M. zrozumiał, że miał do czynienia ze sprytną złodziejką.

Fakt ten jednak dowodzi, że złodziejskie pomysły są niewyczerpane. (b)

ŚWIECIE

— Zasadzenie szajki bydłokrądków. Przed tut. Sądem Grodzkim znalazła się szajka, która przed pewnym czasem dokonała kradzieży bydła z pastwisk, na nizinach świecko-nowskich; poszkodowawszy w ten sposób 6 gospodarzy. Sąd skazał: Kukawkę Anastazego z Brzezina i Kukawkę Konrada z Białych Błot, każdego na 3 lata więzienia za kradzież, Drązkowskiego handlarza z Osia na 1 i pół roku więzienia i 1000 zł. grzywny za paserstwo, Matowskiego z Brzezina na 1 rok więzienia i za wieszaniem wykonania na 4 lata, również za paserstwo.

— Założenie Związku Weteranów. W dniu 1 bm. w lokalu p. Chelstowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych, na którym sekretarz okręgowy p. Kwaśny z Bydgoszczy wygłosił referat organizacyjny. Na członków Koła zapisało się przeszło 30 weteranów — uczestników Powstań. Wreszcie dokonano wyboru zarządu. Po zebraniu organizacyjnym odbyło się zebranie zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: pp. Borysiak prezes, Chelstowski zastępca, Hofman sekretarz i komendant, Żurek zastępca, Białecki skarbnik, Sapleta zastępca, Piwowarczyk referent oświatowy, Runowski, Galant i Gawrzycki — jawnicy.

— Zuchwałą kradzież zakropili 8 butelkami „czystej”. Nieznani dotąd osobnicy dokonali śmiałego włamania do mieszkania Stanisława Kalinowskiego w Borowym Młynie, gdzie skradli rozmaite przedmioty ogólnej wartości około 1500 złotych. Tej samej nocy i w tej samej miejscowości skradli, niewątpliwie ci sami sprawcy, z oberży p. Falkowskiego Teodora 8 butelek wódki czystej.

— Rada Pow. Tow. Rolniczego. W „Magdalence” odbyło się posiedzenie Rady Powiatowego Towarzystwa Rolniczego, na którym, po referacie „Praca organizacji w ramach nowego statutu”, wybrano zarząd powiatowy; do którego wchodzi pp.: Czajkowski z Płochocina — prezes, Różycki z Tazewa — wiceprezes, Kruczkowski z Drzycimia, Gołębiowski z Małociechowa i Wojtałowicz ze Świekowa — członkowie zarządu. Ponadto kooptowano do zarządu starostę powiatowego p. Krawczyka. W skład poszeze gólnych komisji wchodzi pp.: Kowalski z Brzeźna do oświatowej, Glapa z Marjanek do osadniczej, Leśkiewicz z Kawęcina do prawno podatkowej i spółdzielczej. Drugi referat pt. „Najaktualniejsze sprawy z dziedziny zagadnień podatkowych” wygłosił p. dyr. P. T. R. dr. Zakrzewski z Torunia.

— Napadli mieszkanie. W nocy 1 bm. dwóch nieznanych osobników włamało się do mieszkania kolejarza Stanisława Krawczyńskiego w Laskowicach, gdzie pod groźbą użycia rewolwerów wymusili wydanie gotówki. Zabrawszy 60 zł. i zbiegli.

— Manewry strażackie. W Komórsku Wielkim odbyły się manewry strażackie Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu nowskiego. Po ćwiczeniach udali się strażacy na nabożeństwo, poczem odbyła się defilada, którą odebrał p. starosta powiatowy Krawczyk.

Budujemy „Flotę Narodową”

Zniżki kolejowe dla oficerów i szeregowych policji

Jak się dowiadujemy, z ważnością od 1 listopada 1933 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Komunikacji w sprawie ulg w opłatach za przejazd oficerów i szeregowych PP. oraz członków ich rodzin.

Oficerowie i szeregowi PP. w stanie czynnym mają prawo do nabywania za opłatą według taryfy wojskowej, biletów na przejazd kolejami państwowymi oraz prywatnymi, pozostającymi w zarządzie PKP.

Budowa linii kolejowych

Roboty przy budowie linii kolejowej Kraków — Miechów postępują naprzód. Na całej długości linii wykonano już około 60 proc. robót ziemnych i około 50 proc. mostów. Mosty na tym odcinku są wszystkie niewielkie, natomiast okolica, którą linia przecina jest falista, skutkiem czego niezbędne jest budowanie wysokich nasypów, dochodzących do 40,000 mtr. sześć ziemi na kilometr.

Na południowym odcinku od Krakowa do Słomnik wykonano już 75% robót ziemnych i 70 proc. mostów. Budowa kolei zatrudniała w lecie ponad 2300 robotników, obecnie ilość zatrudnionych dochodzi do 1700.

Na linii Sierpc — Płock, na której od kilku lat były już gotowe nasypy, wznowiono roboty. Budowa mostów i roboty ziemne są już na ukończeniu.

W roku przyszłym na całej przestrzeni ulóżony zostanie tor tak, iż nowa linia będzie już mogła być oddana do użytku.

Programy radiowe

WTOREK, DN. 7 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Dziennik poranny; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 11,40 Wiad. o eksporcie polskim; 11,45 Komunikat Min. Op. Społ. dla Państw. Urz. Pośredn. Pracy; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena” (płyty); 16,25 „Skryżynka P. K. O.”; 16,40 „Kącik językowy”, prel. prof. St. Słońsk; 16,55 Koncert z cyklu „Arcydzieła Muzyczne od 16 do 20 wieku” (Narodziny Symfonii). Wyk.: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. M. Glińskiego, H. Lipska (sopran) i M. Trombini-Kazuro (fortep.); Koncert poprowadzi pogańka M. Glińskiego; 17,50 „Hodowla i żywienie zwierząt na kursach Staezica”, wygł. inż. M. Kwasiński; 18,00 Odczyt (z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej) p. t. „Picasso i Braque — twórcy kubizmu”, wygł. dr. Puciata-Pawłowska; 18,20 Skryżynka muzyczna, omówi kier. Wydz. Musz. P. R. dyr. T. Mazurkiewicz; 18,35 Dla smalców jazzu (płyty); 19,25 Feljton aktualny; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Przemówienie z okazji 15-tolecia Niepodległości Państwa Polskiego wygł. Premier Janusz Jędrzejewicz; 20,15 „W 40-tą rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego”; 21,15 K. Irzykowski: „Okno”, no wela. (Kwadras literacki); 21,30 Recital fortepianowy M. Muenza; 22,15 „Jan Kiepura w piosence” (płyty); 22,30 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

18,35 Lwów: Arje w wyk. L. Maguelówny. 19,00 Katowice: „Ślady polskiej przeszłości w Prusach Wschodnich” — wygł. dr. O. Regorowiczowa.

22,00 Wilno: Sluchowisko Pavoncell 3 p. g. noweli St. Żeromskiego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranic. 19,30 Budapeszt: „Carmen” — opera Bizeta.

20,00 Stockholm: Koncert z udz. Ady Sari. 20,20 Bukareszt: Koncert symfoniczny.

ŚRODA, DN. 8 PAŹDZIERNIKA

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty); 7,35 Dziennik poranny; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Koncert z płyt; 12,38 Pieśni w wyk. chóru Kozaków Dońskich (płyty); 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Arje i pieśni w wyk. B. Prywman-Kiszycerowej; 16,25 „Listy od dzieci”, omówi W. Tatariewicz-Małkowska; 16,40 Skryżynka pocztowa, omówi dr. M. Stepowski; 16,55 Muzyka salonowa (płyty); 17,05 Recital skrzypcowy K. Krongoldówny. Przy fortepianie prof. L. Urstein; 17,50 „Skryżynka pocztowo-rolnicza”; 18,00 Odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce”, wygł. p. Kaz. Duch, podsekretarz stanu w Min. Op. Społecz.; 18,20 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa Teatru „Cyganeria” pod dyr. Z. Górzynskiego i R. Gierasinski (wesole monolog); 19,25 Eugeniusz Małaczewski: „Baśka Murmańska”, opowiadanie. Kwadras literacki; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Przemówienie z okazji 15-tolecia Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Powrót Polski nad Bałtyk”, wygł. Min. inż. Eug. Kwiatkowski; 20,15 Transmisja z Konserwatorium. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wyk.: Orkiestra kameralna pod dyr. K. Wilkomirskiego, A. Szeleńska (sopr.), Zb. Drzewiecki (fortepian) i I. Rosenbaum (akomp); 22,30 Muzyka taneczna; 23,05 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranic. krajowych.

15,40 Poznań: Pieśni w wyk. Lindy Kamieńskiej.

16,40 Kraków: Feljton „Przez moje okno” wygł. red. J. Baisanowicz.

Genealogia swastyki

„Giornale d'Italia”, omawiając swastykę, przyjętą jako symbol partji w Niemczech przez Hitlera przypomina, że poza pradawną Troję, gdzie Schliemann odnalazł kilkadziesiąt ozdóbionych tym znakiem, poza Egiptem, Grecją, Indiami, Japonją i Chinami znak ten był używany jako ornament i jako symbol w dawnej Etrurji i w Lacjum. W Tarwinji etruskiej znajdujemy swastykę jako ornament i symbol pojawia się ona również na słynnej urnie z VII w. przed Chr. znalezion. w Castel Gandolfo W tym samym charakterze widnieje na obrączkach, bransoletkach, koleczkach z brązu, złota i srebrna produkowanych w Lacjum za czasów królewskiego Rzymu. Spotyka się swastykę nawet na niektórych prymitywnych sarkofagach rzymskich, jak również na hełmach. Jednym słowem symbol ten niewiele ma wspólnego — zdaniem dziennika — „ze stuprocentową niemieckością tych, którzy przyjęli go, jako oznakę własnej ideologii.”

Giędy

Urzędowa cedula Giędy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemiatowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszonica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,75—14,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	

usposobienie: spokojne

Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,50—10,00
Otręby pszenne	8,50—9,00
Otręby pszenne grube	9,00—9,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	90,00—100,00
Ziemiaki jadalne	2,25—3,00
Makuch lniane	18,50—19,50
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:
2121,3 ton w tem 785 ton żyta 192 ton pszenicy, 15 ton jęczm. brow., 176 ton jęczm. przem. 225 ton owsa, 18 ton maki żytniej 15 ton maki pszennej, 15 ton otrąb pszen., 15 ton grochu

Wiktorja, 27,5 ton wyki, 35 ton makuchów, 585 ton ziemniaków jadalnych. Ogólny obrót 2641,3 ton.

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1933 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 6 XI. 1933 r.

WALUTY.

Belgja	124,25—123,94
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,27—172,84

DEWIZY.

Holandja	359,15—358,25
Kopenhaga	
Londyn	28,06—27,93
Nowy Jork	5,75—5,71
Nowy Jork telegr.	5,76—5,73
Oslo	
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,44—26,38
Sztokholm	144,50—143,80
Szwajcaria	172,60—172,17
Włochy	46,85—46,73
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50

W czwartek, dnia 2 listopada 1933 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i brat 6 p.

Teodor Gołombiewski

przodownik przy budowie okrętów w Gdańsku.

Waleska Gołombiewska z dziećmi i rodziną.

7161

Nabożeństwo żałobne odbyło się w poniedziałek 6 października br. o godz. 7.30 rano w kościele św. Józefa, pogrzeb o godz. 1/4 na Olivaer Tor.

8 Co 136/33 Zlec. 1236

Wywołanie

Franciszek Małkowski właściciel zakładu fryzjerskiego w Gdyni i Walerja Małkowska postawili wniosek o wywołanie, dwu weksli własnych in blanco podpisanych przez Franciszka Małkowskiego jako wystawcę opiewających na kwoty po 500.— zł., jednego weksla własnego podpisanego przez Franciszka Małkowskiego jako wystawcę a opiewającego na kwotę 200 zł., sześciu weksli gwarancyjnych in blanco podpisanych przez Adama Pawłowicza, jako wystawcy, a opiewających na kwoty po 500 zł., jeden weksel gwarancyjny in blanco, podpisany przez Alojzego Gwizdała, jako wystawcę, Rozalję Gwizdałową, jako żyrantkę, a opiewającego na kwotę 200 zł. — dwa weksle gwarancyjne in blanco podpisanego przez Alojzego Gwizdała, jako wystawcę i Rozalję Gwizdałową, jako żyrantkę, a opiewających na kwoty po 100 zł. — trzy weksli własnych in blanco, podpisanych przez Feliksa Musielaka, jako wystawcę i K. Balcerowicza jako żyranta, a opiewających na kwoty po 30 zł., czterech weksli własnych in blanco podpisanych przez Słoińskiego jako wystawcę i K. Balcerowicza, jako żyranta, a opiewających na kwoty po 25 zł. — jednego weksla własnego in blanco podpisanego przez Ludwika Ratajczaka, jako wystawcę a opiewającego na kwotę 150 zł. — jednej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni Nr. 1929 A na nazwisko Franciszek Małkowski, a opiewającej na kwotę 2.237,80 zł. — jednej książeczki oszczędnościowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni nr. 923 na nazwisko Franciszek Małkowski, opiewającej na kwotę 2.750,91 zł., — jednej książeczki oszczędnościowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni nr. 933 na nazwisko Walerji Małkowskiej, opiewającej na kwotę 2.841,59. Weksle wyżej wymienione płatne były w Gdyni. Posiadaczy tych weksli i książeczek oszczędnościowych wzywa się by zgłosili się najpóźniej w dniu 15 stycznia 1934 r. godz. 10 w podpisanym Sądzie sala 15 i okazali Sądowi weksle i książeczki oszczędnościowe, w przeciwnym razie nastąpi ich umorzenie względnie pozbawienie mocy. Gdynia, dnia 11 sierpnia 1933 r.

Sąd Grodzki

Bardzo tanio

przedawca będę dobrowolnie dziś i jutro między godz 2—5tą położyć brydżowy jak stoły, kanapy, krzesła, kredens rogowy, wszystko dębowe, leżak, lampy wiszące, zasłony, zegar, większą partję rogów i różne inne przedmioty. Poza tem futro damskie, dacha.

Władysław Kulerski

Grudziądz, Sobieskiego 19. 7244

Przetarg przymusowy

Dnia 9 b. m. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającymu:
1 wóz rzeźniczy na resorach, 1 warchlaka i 1 pół ctr., 1 motor elektr., 1 maszynę do mielenia mięsa, 1 kanapę.
Oszacowanych na łączną sumę 1220.— zł. Zbiórka licytantów w Kamionkach u p. J. Zielińskiego. Rep. 402—403—404/33
Chelmża, dnia 3 listopada 1933 r.

(-) Gramowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.
7227

Zastępstwo

dotaddkowe na Pomorze odda podróżującemu w branży papierniczej pr. wizyjnie

Wytwórnia Papierów Fantazyjnych Introligatorskich
Stefan Szczerbiński
Kraków, ul. Wielicka 5.
7200

Przetarg przymusowy

Dnia 8 b. m. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającymu:
1500 ctr. kartofli w Kopsach.
Oszacowanych na łączną sumę 1000 zł. Zbiórka licytantów u p. Wojciecha Smóla w Stawie. Rep. 631/33
Chelmża, dnia 3 listopada 1933 r.

(-) Gramowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.
7228

Reperacje

zegarmistrzowskie i złotnicze wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo i tanio

Edmund Lewegłowski
mistrz zegarmistrzowski,
Toruń, Mostowa 54. 7235

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) Max Karl Henrich Grutzmacher, kupiec, zamieszkały w Toruniu przy ulicy Warszawskiej nr. 8,
2) Charlotte Elise Marie von Hansen, panna, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Langgasse nr. 59.
chcą zawrzeć związek małżeński.
Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w gminie Gdańsk i w Toruniu przez gazetę. Gdańsk, dnia 3 listopada 1933 r.

UrządNIK Stanu Cywilnego.
(-) Preuss
7229

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonyją wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonej separatkach

Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chelmińska 7

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, oraz pokój słuźbowy, spiżarka, łazienka. Wynajmę od zaraz za 185.— zł. Zeloszenia Gdynia, ul. Pomorska 18, vis-a-vis Kasy Emerytalnej. 7205

2 pokoje

z kuchnią, łazienką na Bydgoskiej zaraz do wynajęcia. Oferty do „Dnia Pomorsk.” Toruń, pod Nr. 7225.

Meble

artystyczne, stylowe pokoje stołowe, sypialnie, męsk. klub, orzech kaukaski i brzoźowe. W stolarni przy ul. Bydgoskiej nr. 35, w Toruniu. 7231

Kucharka

potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Tczew. 7226

KALOTECHNIKA

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, lupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wargów, przyszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt owłosienia brodawek, kuzajek i t. p. Długotrwałe przeciemiennic brwi i rzęs. Porady bezpłatne.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 2954

Zamówienia

na meble drzewne, wyścielane, wykonuje terminowo, dobrze, tanio. Skład Toruń, Prosta 5. Fabrykacja maszyny. Spamiętaj! 6323

SAMOCHOODY

ciężarowe do przewożenia i transportów

Przewoźniki

meblowe wozy wyścielane

Przechowywanie

magazynowanie, własne magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
3824 Toruń
Zeglarska 3 Tel. 909

Zaginął

kwit kaucyjny nr. 3, na 1 skrzynię Orłowo na nazwisko J. Pell, Dobrzyń, nad Drwęcą, na sumę zł. 20, wystawiony w dniu 3. VIII 1931 r. 7240

GRUDZIĄDZ

Sprzedaje tanio:

Samochód limuzyna w biegu „Protos”, zegar do taksówki, rowery, kase „National”, powielacz, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszynę do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacz „elektroluksy” i wiele innych rzeczy za bezcen. „Ok zjopoj” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu i „Sklep Oka zjynj” Groblowa 3. 6581

Pianino

jak nowe, czarne, za gotówkę tanio sprzedam. Of. do adm. „Dnia Grudziądzkiego”. 7221

Taksówki

7095 korzystnie do wynajęcia — Nr. tel. 433 — Grudziądz.

Drzewka i krzewy owocowe

Róże, agresty i t. d. Najtańsze i najpewniejsze Szkoła Bronisława Nowackiego Okonia, pocz. i koleje Młtno Cenniki na żądanie!

Polecam

dziełczyni z dobrimi świadectwami do miasta i na wioski. Zarobkowe biuro pośrednicwa Pracy. M. Rzepkowska Grudziądz, Sienkiewicza 6. 7185

KAZDA CHOROBE WYLECZYSZ

JEZELI REGULARNIE ZAZYWAC BĘDZIESZ

ZIOŁA DRA BREYERA

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozemidle płuc	3.50
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zlej przemianie materji, nieczystosci cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu	4.—
Nr. 6 — w niedokrwiłości i ogólnem osłabieniu	5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznem zstwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „Pohherba” — Kraków — Podgórze — Skrytka Nr. 46
Zainteresowanej otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE”. 6081

Zgubiony

dowód osobisty, wydany 15. V. 1929 w Toruniu nr. 301 na nazwisko Zygfryd Smarzewski, unieważniam. 7234

Motor benzynowy

stoiący, 6 PS Benz, po remoncie sprzedam tanio. Oferty do administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń pod „Motor”. 7233

ZOBACZ „KIERMASZ”

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen. 5357

NAFTA

silnopłomienna litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ. BRODNICA.

Szkoła tańców

Janiny Werny Powróciłam z Paryża przywoziłam duży zasób nowości. Ostatnia nowość Paryża, taniec Cubanne. Nowy kurs rozpocznie 12 listopada Toruń, Prosta nr. 22. 7202

ZIEMIANKI

jadalne, żółtom. „Industria” oraz cebulę jadalną pod gwarancją pierwszorządny tow. do przetrzymywania, po bardzo korzystnej cenie również w mniejszych ilościach. dostarcza franco piwnica:

„TRANZY” TORUŃ,

Przedzamcze 20. Tel. 242. 6780

Akwarjum

z rybkami sprzedam lub zamienię na zabawki dziecięce. Toruń, Plac Bankowy 8. II. p. 7243

„EKONOMIA”

poleca oryginalne wędliny małopolskie, liwowskie, serw, grzyby, konserwy, Toruń, Koperska 32. 7241

Warsztat stolarski

kupię, Oferty do „Dnia Pomorsk.” Toruń pod 7242.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio

Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (3161)

Pierwszorządna warszawska pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Modele francuskie, wiedeńskie, praca bardzo solidna, na zamówienie modelka. Warunki dogodnie dla wszystkich. Kursy kroju koncesjonowane. Uczennice od lat 15—16, dla dorosłych wieczorowe godziny. Toruń Stary Rynek 23. I. p. de Zanetta 5883

Kupno

lub dzierżawa. Z powodu choroby jest do kupna lub dzierżawienia mój od 35 lat istniejący warsztat ślusarski z całym urządzeniem na korzystnych warunkach. Warsztat nadaje się też na budowę wozów lub na kuźnię. Jan Blok, Toruń, Św. Duchu 8/10. 7198

Wykonują

toalety gustownie przedko. Gdynia ul. Śląska Dom Kasy Emerytalnej B. ok III 3piętro m. 121. 7135

Lalki

i zabawki wszelkiego rodzaju naprawia fachowo i tanio tylko Toruń Koperska 24 I. ptr. 7147

Suche drewno opałowe

Sprzedaje wagonowo z dostawą do stacji kolejowej hrabskie Nadleśnictwo Wejherowo-Zamek. Uwaga: Każdego piatku o godz. 10-tej sprzedaż licytacyjna opału w Wejherowie w lokalu p. Salińskiego, ul. Wąłowa. 7093

FABRYCZNY DOM MEBLI

drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkalniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

Ignacy D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21
Telefon 1921. 5435

Dom z interesem

w Tczewie sprzedam lub zamienię w W. M. Gdańsk A. Kinder, Tczew, Mckiewicza 16. 7239

Starsza dziewczyna

z gotowaniem poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Gdańskiej” Rynek Kaszubski 21. 7237

Telegramy

Z ostatniej chwili

Społeczeństwo drugi raz zadokumentowało wolę pomóżenia Państwu

Warszawa, 7. 11. (PAT). Jak było do przewidzenia, okres wpłacania drugiej raty Pożyczki Narodowej wskazuje, że sukces Pożyczki Narodowej nie był tylko chwilowym odruchem entuzjazmu, lecz że blisko półtora-miljonowa armia subskrybentów potrafiła zadokumentować, nie tylko przy deklarowaniu sum subskrybowanych i wpłać pierwszej raty swoje poczucie obowiązku obywatelskiego wobec Ojczyzny, lecz i przy wpłatach dalszych rat podkreśliła swoją nieugiętą wolę dopomożenia państwu do wytrwania o własnych siłach.

Niepodobna jest dziś podać dokładnych zestawień cyfrowych, na zasadzie których możnaby stwierdzić, ilu subskrybentów nie wpłaciło z różnych powodów drugiej raty,

w każdym razie z dotychczasowych meldunków, jakie ostatnio otrzymuje z całego kraju komisarz generalny Pożyczki Narodowej, wynika, że wielkie rzesze subskrybentów lawą ruszyły ponownie do okienek kasowych placówek subskrypcyjnych, dzie-

ki czemu procent zalegających z wpłatą drugiej raty będzie stosunkowo niewielki. Zwłaszcza dzień wczorajszy, w którym ruch w tych placówkach na terenie całego kraju był olbrzymi potwierdza to przeświadczenie.

Marsz. Piłsudski przybył do Wilna

Wilno, 7. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 16.40 pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Wilna p. Marszałek Józef Piłsudski, w towarzystwie pułk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miłaszewskiego.

Na dworcu powitali p. Marszałka wojewoda wileński Jaszczółt, inspektor armii

generał Dąb-Biernacki, w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent miasta Wilna dr. Maleszewski i dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski.

Z dworca p. Marszałek w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał samochodem do pałacu reprezentacyjnego.

Serje odczytów niepodległościowych w „Polskim Radjo”

rozpocznie dziś p. Premier Jędrzejewicz

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania Niepodległości, wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radia” nadawać będą serje przemówień najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej Polski. Serje rozpocznie w dniu dzisiejszym o godzinie 20 p. Premier J. Jędrzejewicz odczytem pod tytułem „Budowa kultury”; o godz. 20-tej mówić będzie b. minister Kwiatkowski na temat „Powrót Polski nad Bałtyk”; 9-go o 20-tej — Walery Sławek — „Ustrój Rzplitej”; 10-go o 20-tej — gen. K. Sosnkowski — „Jakimi siłami zdobyliśmy wolność i granice”; 12-go o godz. 13-tej —

minister Hubicki — „Polska społeczna”; o 15-tej — Nakoniecznikoif-Klukowski — „Rolnictwo w życiu gospodarczym Polski”; o godz. 20-tej — gen. Rydz-Śmigły — „Czego naród może się spodziewać od armii”; 13 o g. 20-ej minister J. Beck — „Udział Polski we współpracy międzynarodowej”; 14-go o godz. 29-ej b. minister Miedziński „Z zagadnień ustrojowych”; 15-go o godz. 20-tej — minister Zawadzki — „Skarb i finansy”.

Nazwiska osób, które wygłoszą dalsze odczyty z serji, między 16-tym a 19-tym, podamy niebawem.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 7. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczowski przyjęty był przez panów marszałków Sejmu i Senatu, którym wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem wczorajszym serje Sejmu i Senatu na 30 dni.

Narada organizacji zachowawczych

(o) Łódź, 7. 11. (tel. wł.). W sali Towarzystwa Kredytowego w Łodzi odbyła się narada organizacji zachowawczych, na której postawie Janusz Radziwiłł i Paweł Minkowski referować będą zagadnienia gospodarcze i polityczne. Szczególny nacisk położony będzie na sprawy gospodarcze.

Przedstawiciele rzemiosła wyjechali do Sowieców

(o) Warszawa, 7. 11. (tel. wł.). We wtorek wyjechała do Sowieców delegacja rzemieślników polskich, składająca się z 9-ciu osób, reprezentujących głównie szewstwo i garbarstwo. Przedstawiciele rzemiosła wiozą ze sobą poważną kolekcję swych wyrobów.

Ministerstwa Pracy nie będzie

(o) Warszawa 7. 11. (tel. wł.). Wiadomości o utworzeniu Funduszu Pracy z Funduszem Inwestycyjnym i o utworzeniu w związku z tem Ministerstwa Pracy nie są zgodne z prawdą.

Ciekawy proces szpiegowski

(o) Warszawa 7. 11. (tel. wł.). Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces szpiegowski, przeciwko b. asenrowi sądowemu w Łodzi Kuźnickiemu. Sprawa ta łączy się z aferą szpiegowską niejakiej Steli Hilarowej. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

San wystąpił z brzegów

Przemysł, 7. 11. (PAT.) Wskutek obfitych opadów atmosferycznych woda na Sanie znacznie przybrała, zalewając okoliczne pola. Pod Przemysłem woda osiągnęła 4,40 m. ponad stan normalny. W Krownikach, pod Przemysłem, wzburzone fale Sanu zerwały most. Również zerwany został most na rzece Wyrwie, dopływie Dniestru.

Wczoraj po południu woda zaczęła nieznacznie opadać.

Obłęd leczyć można insulina

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego przedstawił lekarz wiedeński Sackel nowy sposób leczenia obłędu młodocianego (Schizophrenja) przy pomocy wielkich dawek insuliny. Metodą tą udało się wyleczyć 20 do 30 proc. pacjentów. Dalsze obserwacje wykażą, czy uleczenie to jest trwałe.

Polskie morze - naszym morzem

Dziennik ołomuniecki rozprawia się z niemiecką propagandą

Morawska Ostrawa, 7. 11. (PAT). Wśród coraz częstszych głosów prasy czeskiej o morzu polskim, na uwagę zasługuje artykuł ołomunieckiego „Naszynca” zatytułowany: „O morze polskie”.

Autor artykułu rozprawia się z argumentami niemieckimi o rzekomej niedorzeczności t. zw. „korytarza”, stwierdzając, że dla Polski zachował go żywioł słowiański w walce z brutalną ekspansją Niemiec na wschód.

„Kwestja morza polskiego — podkreśla dziennik — nie jest i nie może być kwestją wyłącznie Polski. Ma ona to samo znaczenie dla Polski co i dla Czechosłowacji”.

„Im bardziej uznamy — kończy dziennik, — że polskie morze jest i naszym morzem, tem lepiej będzie i dla nas i dla Polski”.

Kiedy zostanie otwarty Uniwersytet Warszawski?

Wyjaśnienie władz oświatowych

(o) WARSZAWA 7. 11. (tel. wł.). Przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do czynników miarodajnych z zapytaniem kiedy otwarty zostanie ponownie Uniwersytet Warszawski. Według otrzymanych informacji, normalny tok nauki rozpocznie się wtedy, gdy władze oświatowe upewnią się, że na Uniwersytecie zapanała atmosfera sprzyjająca nauce i prawdzie, a nie bójkom i awanturom.

Życie akademickie w roku 1922-gim spotkał dotkliwy cios, kiedy to obóz „narodowy” użył

nieodroczności do wystąpienia przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej. Ten sam obóz usiłuje dziś stworzyć grono działaczy, którzy zewnątrz starają się dostać w życie młodzieży akademickiej, aby pchnąć ją do krwawych awantur.

Robią to, bo widząc kurczenie się swych wpływów, nie chcą dać za wygraną i aranżują walkę z nowym ustrojem akademickim, organizując sabotaż obowiązujących obecnie praw. Dopóki to nie ustanie Uniwersytet Warszawski będzie zamknięty.

3 grudnia w Berlinie

odbędzie się mecz piłkarski Polska — Niemcy

Warszawa, 7. 11. (PAT). W poniedziałek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym rozpatrywano propozycję piłkarskiego związku niemieckiego rozegrania państwowego

meczu Polska — Niemcy w dn. 3 grudnia b. r. w Berlinie. Większością głosów postanowiono zaakceptować propozycję niemieckie z tem zastrzeżeniem, że rewanż odbędzie się w Polsce do dn. 15 października 1934 r.

Mussolini objął jeszcze dwa ministerstwa: marynarki i lotnictwa

Gen. Balbo został gubernatorem Libji

Rzym, 7. 11. (PAT). W ogłoszonym wczoraj dekrete król zatwierdził zgłoszoną dymisję ministra marynarki Sirianiego, ministra aeronautyki gen. Balbo, oraz podsekretarza stanu marynarki Russo i aeronautyki Riccardi. Teka aeronautyki i marynarki powierzona została premierowi Mussolinemu. Na stanowisko podsekretarza stanu aeronautyki mianowany został generał Valle, zaś na podsekretarza stanu marynarki admirał Cavagnano. Generał Balbo został gubernatorem Libji.

Rozłam w łonie socjalistów francuskich faktem dokonany

Paryż, 7. 11. (PAT.) Po ożywionej dyskusji rada partji socjalistycznej postanowiła wykluczyć ze stronnictwa deputowanych Renaudela, Marqueta, Cayrela, Montagnona, Deata, de Schizeaux i Lafonta. Inni deputowani socjalistyczni, którzy w głosowaniu nad votum zaufania dla rządu Daladiera głosowali za rządem, otrzymali narazie tylko ostrzeżenie.

Deputowani neosocjalistyczni, którzy otrzymali ostrzeżenia, zarówno jak liczni przyjaciele wykluczonych deputowanych, postanowili utworzyć nowe stronnictwo, którego pierwszy kongres odbędzie się w dniu 8 grudnia rb. Na zebraniu, na którym była omawiana ta sprawa wznoszono okrzyki: „Niech żyje Jaures! Niech żyje socjalizm francuski”.

Goering poleciał do Rzymu

Berlin, 7. 11. (Pat.) Premier pruski Goering odleciał wczoraj samolotem do Rzymu. Towarzyszą mu ks. heski, sekretarz stanu Koerner oraz kilku wyższych urzędników.

Oficjalnie podróz Goeringa komentowana jest chęcią zwiedzenia pruskiego instytutu naukowego w Rzymie.

Rzym, 7. 11. (PAT). Wczoraj po południu na lotnisku w Centocelle wylądował premier pruski Goering.

Na lotnisku oczekiwali ambasador Rzeszy Niemieckiej, podsekretarz stanu lotnictwa generał Valle i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Paul-Boncour dziś wygłosi ekspozę w senacie

Paryż, 7. 11. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackim komisja spraw zagr. minister Paul-Boncour wygłosi ekspozę o całokształcie zagranicznej polityki Francji, w związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej.

Zwycięstwo wyborcze bloku rządowego w Bułgarii

Sofja, 7. 11. (PAT.) Wczoraj w całkowitym spokoju w zgórą 300-tu miasteczkach i 20 miastach odbyły się wybory do rad miejskich. Wybory te zakończyły się nowym sukcesem stronnictwa, wchodzącego do bloku rządowego. Liczba głosów komunistów znacznie zmalała.

Największy statek na świecie mają budować połączone towarzystwa angielskie

Londyn, 7. 11. (PAT.) „Daily Mail” donosi, że dwa największe angielskie transoceaniczne towarzystwa żeglowne „Cunard Line” i „White Star Line” są na drodze do całkowitej fuzji. W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie obu linii okrętowych w jedno olbrzymie towarzystwo, które będzie rozporządzało flotą 21 statków, o pojemności przeszło pół miliona ton. Nowe towarzystwo zamierza podjąć natychmiast budowę nowego statku, który będzie największym na świecie i ma pobić rekord szybkości podróży do Ameryki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w 1 kłacie na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 2,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższej komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk przepi. ane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Ko-subischer Markt 21, i. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Most-wa 6.
Redakto. odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostanski, Gdynia, Szkołna.
Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dziś Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 2.50 zł
z odnośnikiem do domu 3.80 zł
przez pocztę z odnośn-em 4.80 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.00 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagraniłą 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma